Nr 33. Kraków, 9 Lutego — Sobota. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą 6 c. od wiersza drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. od miejsca wiersza drobnym drukiem zwykłym po 50 c. za każdy raz. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od wiersza po 25 c. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. W Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 8 lutego.

Wczoraj zamieściliśmy następujący telegram z Rzymu z d. 7 b. m.:

Stan Ojca Św. wielce pogorszył się dzisiejszej nocy. Udzielono mu już ostatniego olejem świętym pomazania. Kardynał-wikary powołany do Watykanu. Wstęp do pokoi papieskich, tudzież wyjście z Watykanu osób tam przebywających, zabroniono. Kardynałowie wezwani zostali telegrafem do Rzymu. W kościołach rzymskich wystawiono Przenajświętszy Sakrament.

O godzinie 7ej wieczorem doszedł nas znów następujący telegram z Rzymu:

Papież umarł dziś o godzinie 3ej po południu. *Conclave* zbierze się bezzwłocznie.

Wreszcie o godz. 8½ wieczorem odebraliśmy taki telegram:

Ajencya Stefaniego (w Rzymie) telegrafuje o godzinie 5¾ po południu: Niepodobieństwem jest otrzymać dokładnych wiadomości z Watykanu. Papież dogorywa, ale jeszcze nie umarł.

Nakoniec dziś rano doręczono nam następujący telegram biura korespondencyjnego:

Rzym d. 7 lutego. Ajencya Stefaniego telegrafuje o godzinie 7¾ wieczór: Papież umarł o godzinie 4ej minut 5.

Dziś doszły nas telegrafem następujące szczegóły ostatnich chwil życia Ojca Sgo:

Rzym 7 lutego. Pogorszenie stanu Papieża zjawiło się już o godz. 4ej rano. Wszyscy kardynałowie w Rzymie obecni, natychmiast powołani zostali do Watykanu. Około południa stan Papieża bardzo się pogorszył i rozpoczęło się o godzinie 1½ po południu konanie. Kardynałowie zebrali się w przyległym pokoju na naradę. W chwili śmierci, kardynałowie i inni dostojnicy dworu papieskiego byli obecnymi. Zrana dowiadywali się wszyscy posłowie o stan Ojca Sgo. Wczoraj Papież czuł ulgę w nogach, mógł kilka kroków postąpić, a skutku jednak tego ruchu, stan jego pogorszył się. Pociech religijnych udzielił Papieżowi kardynał Parzebianco.

Tak więc zakończył się ten długi żywot wielkiego Papieża, pełen chwały, a oraz cierpień i ciągłych walk z rewolucyą, niedowiarstwem i sekciarstwem, z uzurpacyą i przemocą, z prześladowcami Kościoła oraz sług jego i najwyższego Pasterza. Wśród tych walk ciężkich, w miarę jak szeregi nieprzyjaciół Ojca Sgo, instytucyi papiestwa i całego Kościoła katolickiego rosły w liczbę i znajdowały pomoc i wsparcie, a częstokroć gorący udział w najwyższych sferach świeckich, u szczytu władzy państw, jak im przybywało sił i środków materyalnych, potęga duchowa Piusa IX wzmagała się, powaga jego urosła do wyżyny, przy której dorosła do olbrzymiej miary, i mąż ten, za natchnieniem Ducha S., widocznie starczył za miliony i okryty pancerzem wiary, i świętem posłannictwem swojem silny, dotrwał na swem stanowisku, gromiąc nieprzyjaciół Kościoła potęgą słów swoich, co miały doniosłość pocisków śmiertelnych, a jego słodyczą niewysłowioną, która ujmowała serca nietylko tych, co się czuli synami Ojca Sgo, ale nieraz i tych, którzy się uporczywie przed nim zamykali. A umiał Pius IX także przebaczać tym, którzy zbłąkani lub porwani względami politycznemi, w ostatniej chwili wracali do jego przebaczenia. Na wiernych rozlewał Pius IX potoki pociech i błogosławieństw, które miały moc uzdrawiającą bóle żywota, gojącą rany, tak samobójczą, jak nieprzyjacielską bronią zadane, które krzepiły słabych, wzmacniały upadających, a u wątpiących utrwalały nadzieję.

Jeszcze zeszłego lata krocie tysięcy wiernych spieszyło do stóp jego złożyć mu hołd synowskiej miłości i przywiązania oraz świadectwo niezachwianej wierności, a odchodziły z błogosławieństwami, pełnymi wiary, otuchy, siły ducha i gorącości, które nieraz wnosiły w dom swój, w rodzinę, dzieliły się niem z całym narodem. A wśród rzeszy wiernych liczny był poczet rodaków naszych ze wszystkich stron całej Polski, wszelkiego stanu, zawodu i powołania, i na nich spłynęło, gorętsze jeszcze, błogosławieństwo Ojca Sgo, bo czuli, że szczególnie są zasługi narodu, że za większą była miłość jego ku nim, to nieszczęśliwszym, a przeto bardziej od innych potrzebowali pociechy, wzmocnienia, zachęty i wytrwałości.

Pod wpływem bolesnego uczucia, jakie nas przejmuje, potrzeba zimnej rozwagi, któraby pozwoliła ocenić wszystkie następstwa mogące być skutkiem zgonu Ojca Sgo w obecnem położeniu politycznem Europy, wśród usiłowań wymierzonych na zgubę Kościoła, pod wpływem działań przygotowanych od dawna, a dążących do upokorzenia Kościoła i jego naczelnej instytucyi, aby stał się on podwładnym państwu, zaś aby Papież zeszedł do roli sługi cesarskiego, jaki los spotkał przed wiekami patryarchę wschodniego ekumenicznego. Mamy jednak niezłomną wiarę, że siła Kościoła katolickiego, która mimo kilkunasto-wiekowych burz, mimo piętrzących się niebezpieczeństw i gromów nań miotanych pozostała niewzruszoną jak opoka, na której stoi, przetrwa i tę niebezpieczną chwilę a zebrane już czy też zbierające się *conclave* za natchnieniem Ducha Sgo dopełni wyboru następcy Piusa IX, zgodnie z dobrem Kościoła, bo powiedział Chrystus: „Gdzie dwóch albo trzech zbierze się w imię moje, tam ja będę z nimi.“ I będzie z nimi Chrystus Pan, aby następca Piusa IX mógł powtórzyć to potężne upomnienie: „*non praevalebunt!*“

A mimo tego, nie podobna nam ochronić się od uczucia osierocenia, zapisując zejście z tego świata tak wielkiej moralnej potęgi, jaką był Pius IX i tak wiernego, duchowo potężnego przyjaciela i opiekuna Polski.

Pius IX umarł wczoraj. W tej samej chwili może zwycięskie wojska rosyjskie przeciągały przez ulice Carogrodu. Schizma zwyciężyła i spełnił się fakt dziejowy, na który jedni czekali, a drudzy drżeli od trzech wieków. Że równocześnie zadrżało, czy radośnie, nie śmielibyśmy powiedzieć, ale pewnie bardzo gwałtownie żelazne serce człowieka, który wspólnie ze schizmą i niewiarą wydał najsroższy bój papiestwu. Stolica Piotrowa, na której wszystkie obietnice i nadzieje ludzkości spoczywają opróżniona, zagrożona od wschodu i od północy, bo tak nad Sprewą, jak i nad Bosforem ostatecznie sprawa z Rzymem się rozgrywa. Punktu oparcia dla Kościoła wrzekomo nie ma nigdzie, a jednak zastanowiwszy się jak silnie w ludnościach podkopana jedność wiary, pyta wierny w trwodze, czy prawowicie zajętą będzie Stolica Apostolska, czy gwałtu na niej nowi Crescencyusze w domu, albo niemieckie Imperatory zewnątrz niedopełnią. Te myśli zajmują nas wprzódy, nim żalowi damy folgę. Bo przywiązani do Papieża głównie stoimy o Papiestwo i jakkolwiek instytucya ta nieśmiertelna, a nad wszelkie obawy i niebezpieczeństwa wyższa, winniśmy dla niej serca wiernych w gorącem utrzymać poczuciu i przypomnieć rządowi, jakie dla niej, odnośnie do praw i potrzeb naszych ma i wykonać powinien obowiązki. Nigdy, jak historya Kościoła dowodzi, powiedzieć niemożna, zkąd Kościół opieki i ratunku doświadczy; cofał się przed nim ze zgrozą Attyla; stawiali go ledwo nawróceni Frankowie; chwilowo szczątki przechowywała schizmatycka Rosya — syn pierworodny rewolucyi świetność mu przywracał, a Rzeczpospolita francuska sprowadziła Piusa IX z Gaety: nietrwóżmy się zatem; gorsze przebyło czasy papiestwo za Crescencyuszów i Tuskulańskich Papieży czasów *Nolite timere.*—Naprzód należało nam uspokoić serca, utwierdzić nadzieję, teraz rozbierzmy stratę, jaką Kościół, ludzkość i Polska poniosły.

Powtarzać niechcemy co tylekroć powiedziano. Wśród ogólnego upadku moralnego, w pośród zaprzeczenia wszędzie prawa a wyzyskiwania prawdy, wobec bezwzględnego panowania siły, a zatem materyi nad duchem, jeden człowiek, kiedy grzmiały działa a wrzały parlamentarne większości, wobec not groźnych a straszniejszego prześladowania, otoczony w samotnym pałacu nieprzyjaznem wojskiem, rządem, spiskiem, mocny tylko wiarą w prawo, i swoje Boskie powołanie, ani na jedną chwilę nieuchylił głowy, niezboczył z drogi, niezrobił nic dla dogodności, dla roztropności, dla obawy już nie o swą osobę ale o sprawę, ustępstwa, i położył głowę niezwyciężony. Nigdzie te cnoty niezabłysły świetniej, niż w stosunkach z naszym kościołem i narodem. Przez lat trzydzieści zawsze zastrzegał prawa, odpierał oskarżenia, pocieszał, podnosił, a z obowiązku swego jako Ojciec jedno wyrozumiewał, drugie karcił napomnieniem, a jak rozpoczął niemal swój zawód przyjęciem wieszcza z Polską chorągwią, tak zamknął go ogłoszeniem pism urzędowych z dworem rosyjskim wymienionych, i to bez względu na to, jaką zemstę nad kościołem i wiernymi w Polsce rząd ten rozciągnie.

Tu już nic ludzka roztropność niewytłomaczy, tylko intuicya wiary i natchnienie Ducha S-go. Polski naród zawsze jeden, tak jak wobec Kościoła po dziś dzień nierozdzielony, pod jakimkolwiek rządem by zostawał, niech się poczuje do wdzięczności, do silnej z Piotrową Stolicą łączności, która jedna daje mu żywotność niepożytą i siłę do oporu i wytrzymania srogich prześladowań a straszniejszych pokus. Jest to tak dalece prawdą, że kiedy w niedawnej a bolesnej przeszłości ludzie bez wiary albo z wiarą błędną, naród powoływali do walki i zmartwychwstania, to odwoływali się do wiary, do Kościoła, do hierarchii. Ale te świętości które dają życie nie dadzą się użyć za narzędzie: i dla tego skutek nieuwieńczył dzieła. Niech nam to będzie nauką, że jeżli gdzie potrzebna dobra wiara to w obejściu z rzeczami świętemi. Wskazaną mamy drogę. Stójmy twardo przy kościele, a dzisiaj głównie łącznie; — nie wszyscy mogą zarówno gorąco wierzyć i kochać, ale wszyscy zarówno powinni rozumieć, jeżeli bezwyznaniowości niezaprzedali spraw kraju swego, że utrzymanie Papiestwa niezawisłego tak w wyborze, jak i w wykonywaniu praw i obowiązków swoich, jest dla świata a przedewszystkiem dla Polski kwestyą życia, że ta Polska, której lud w środku Europy tak silną uchował wiarę, jest dla niej jedynym jasnym punktem, że Rosya obok swej wszechmocy, jeżeli nie ma popaść w anarchię socyalną i duchową, od Polski zasięgnie światła i moralnej siły; i jeżeli schizma posiędzie Carogród, to po to, aby skruszywszy islamizm, katolicyzmowi utorować drogę. I dla tego winniśmy w tej właśnie chwili podnieść głos i podnosić go będziemy do Monarchy i rządu, aby wiedział, że 5-milionowa ludność czeka jego pomocy i opieki dla Kościoła i wiary, którą z mlekiem wyssała, a której i krwią umiałaby bronić. Że Rząd może na nią rachować, że im mocniej dynastya, pomna przeszłości, utrzyma w Rzymie dziś swoją przewagę, zapewniając wolność wyboru, tem bardziej na nas rachować będzie mogła, a sama odzyska tę świetność i stanowisko, jakie służą Rakuskiemu domowi, który przez pięć wieków był *advocatus Ecclesiae.* Czy miałby odstąpić tej misyi, chrześciańskiej choć protestanckiej Anglii?

Zmarły d. 7 lutego o godz. 4 minut 5 po poł. w Watykanie Papież Pius IX miał imię rodzinne Jan-Marya-Jan-Babtysta-Piotr-Peregryn-Izydor hr. Mastai-Feretti. Urodził się w Sinigalii 13go maja 1792 z ojca hr. Hieronima Mastai-Feretti i Katarzyny z hr. Solazzi. D. 6 marca 1819 wyświęcony na dyakona a 10 t. r. na kapłana. W r. 1823 przeznaczony na audytora przy delegacie apostolskim w Chilii. W r. 1825 powrócił Jan Mastai do Rzymu. D. 3 czerwca 1827 wyświęcony na biskupa w Spoleto. D. 17 stycznia 1833 przeniesiony został przez Grzegorza XVI na biskupstwo w Imoli. Dnia 23 grudnia 1839 roku mianowany kardynałem a d. 14 grudnia 1840 r. uroczyście przyjęty do grona św. kollegium. W roku 1846 zmarł Grzegorz XVI r. Dnia 12 czerwca udał się kardynał Mastai na *conclave* do Rzymu. Dnia 14go czerwca 1846 r. rozpoczęły się narady kardynałów. D. 15 czerwca odbyło się pierwsze głosowanie: 23 głosy rozprószyły się, 15 otrzymał kardynał Lambruschini, 13 kardynał Mastai, a bezwzględna większość wynosiła 34 głosy. Wieczorem tego samego dnia odbyło się drugie głosowanie daremne; Lambruschini miał 13, Mastai 17 głosów; 21 głosów było rozstrzelonych. D. 16 czerwca odbył się wybór trzeci: Kardynał Lambruschini miał tylko głosów 11, kardynał Mastai 27. Przy czwartym wyborze kardynał Mastai otrzymał bezwzględną większość. D. 17 czerwca ogłoszony Papieżem pod imieniem Piusa IX, 21 czerwca koronowany Papieżem. Historyi pontyfikatu najdłuższego zpośród wszystkich i najbardziej zapełnionego szeregiem groźnych przewrotów nadzwyczajnych wypadków i czynami wielkiego Papieża tworzącymi epokę nietylko w dziejach świata politycznego — niepodobna nam dziś streszczać. Zestawienie głównych dat wszystkim pamiętnych, wymaga choćby pobieżnego poglądu. Dzisiaj zapisujemy tylko datę zgonu, która stanowi fakt groźny i bolesny, oczekiwany przez nieprzyjaciół z taką niecierpliwością, który jednak wierzący przyjąć winni z ufnością i wiarą w nieśmiertelną potęgę Kościoła, którą Pius IX nowym okrył blaskiem i świetnością.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 5 lutego.

Wspomnieliście onegdaj, że Prezydyum Namiestnictwa wydało już rozporządzenia w celu wprowadzenia w wykonanie ustaw propinacyjnych. Z wykonaniem tych rozporządzeń otrzymamy autentyczne daty co do ilości szynków tak propinacyjnych jak niepropinacyjnych, tudzież gorzelń, browarów i miodosytni. Starostwa będą bowiem musiały utrzymywać wykazy w najdokładniejszéj ewidencyi w celach ściągania opłat do funduszu propinacyjnego. Okólnikiem Namiestnictwa z d. 17go grudnia 1877 L. 9953 polecono starostwom, aby wykazy istniejących szynków sporządziły najdaléj do końca marca b. r. i wymierzyły w tym czasie opłaty według działu III ust. prop. i ustawy z 8go grudnia r. z. od dnia 1 kwietnia b. r. do funduszu propinacyjnego wpływać mające. Wykazy wymierzonych należytości otrzymają urzędy podatkowe i Wydział krajowy. Również polecono starostom tym okólnikiem, ażeby zarządzili zgłaszanie gorzelń, browarów i miodosytni nowo zakładanych przez osoby nie będące właścicielami prawa propinacyi. O każdym takim nowym zakładzie donieść ma starosta Wydziałowi krajowemu, a przeciw osobom, które nie zgłosiły się, wytoczyć ma postępowanie karne według § 32 tejże ustawy. Od dnia ogłoszenia ustawy mają być przekroczenia propinacyjne karane według tejże ustawy, a starostowie otrzymali nakaz ścisłego przestrzegania tego przepisu. Wykazy grzywien przesyłane będą kwartalnie Wydziałowi krajowemu. W osobnych wykazach umieszczane będą opłaty wymierzone na szynkarzy miast, posiadających prawo propinacyi i grzywny, na rzecz specyalnych funduszów miast ściągane.

Inny okólnik z d. 10 stycznia b. r. L. 250 pr. ustanawia termina wpłat należytości od szynkarzy. Pierwszą należytość zapłacą szynkarze do 1 kwietnia za czas od tego dnia do końca czerwca b. r. Dalsze należytości płacone będą zawsze d. 1 lipca i 1go stycznia każdego roku w półrocznych ratach z góry. Jeśli szynkarz zaniecha wyszynku w czasie, za który już zapłacił należytość, musi wnieść podanie o odpisanie jéj, a to jeśli jest szynkarzem propinacyjnym z podpisem właściciela lub dzierżawcy propinacyi, jeśli zaś jest szynkarzem przemysłowym, dołączyć ma do prośby dekret koncesyjny. Odpisanie wymierzonéj należytości uwalnia szynkarza dopiero od tego 1go stycznia, a względnie 1go lipca, który nastąpi po dniu wniesionéj prośby, nie ma zaś szynkarz prawa żądać zwrotu należytości za ubiegły peryod. Gdyby po wniesieniu prośby szynkarz prowadził daléj wyszynk, ma być uważany za pokątnego szynkarza i karany według § 33 ust. prop.

Daléj Prezydyum Namiestnictwa podaje środki starostom w celu wyśledzenia szynków; ilości szynków przemysłowych łatwo dojść można z własnych aktów starostwa i katastru podatku zarobkowego. Trudniéj to będzie przy szynkach propinacyjnych, ponieważ nie wszyscy tacy szynkarze płacą podatek zarobkowy. Okólnik zwraca uwagę, że jeśli przemysłowiec ma koncesyę tylko na podawanie herbaty lub kawy i chłodników, uwolniony jest od opłaty, lecz podając gościom rum staje się winnym przekroczenia § 17 ust. przem. Jeśli zaś posiada także konsens na dawanie rumu, podlega opłacie, gdyż według ustępu 2 § 20 ust. prop. nie ma różnicy, czy napoje gorące szynkowane są same, lub z domieszką innych napojów. Szynki wina nie ulegają opłacie.

Okólnikiem z 8go stycznia b. r. L. 196/pr. rozesłano formularze wykazów i orzeczeń.

Dziś przez dzień cały bez przestanku sypie gęsty śnieg. Komunikacya Lwowa z okolicami bardzo utrudniona z powodu zasp śnieżnych.

Wiedeń 7 lutego.

(||) Czy sprawdzi się wiadomość o zajęciu Stambułu przez Rosyan, czy też jest ona jeszcze — jak się zdaje przedwczesną, — nikt prawie nie rokuje konferencyi pomyślnego przebiegu. Całe zachowanie się dyplomacyi rosyjskiej odznacza się taką przebiegłością, rzec można, bizantyńską, iż z podobnym przeciwnikiem nie będzie można dojść do porozumienia w sposób pokojowy na konferencyi. Ci, których interesa sprzeczne są z zamiarami i celami Rosyi, powinni zatem zawczasu przygotować siły wojskowe, aby zmierzyć się z potęgą północną. Jak Rosya umiała opanować pełnomocników tureckich w Kazanliku i Adryanopolu, wnosić można z rzadkiego faktu, że warunki zawieszenia broni jeszcze dla całej Europy okryte są tajemnicą. Zanim warunki te ogłoszone zostaną urzędowo, Rosya znajdzie się już w posiadaniu fortec bułgarskich, a okupacya Stambułu będzie rzeczą dokonaną — wszystko na podstawie przedwstępnych układów. Z wyszukaną grzecznością Rosya zgodziła się na propozycyę austryacką względem zwołania konferencyi, ale zarazem półurzędowe dzienniki petersburskie w taki sposób określają zadanie konferencyi, że z góry jej rezultat nie może być wątpliwym. Zdawało się, iż ks. Bismark — ponieważ konferencya będzie widownią sporów między Austryą a Rosyą — pozostawi Wiedniowi pierwszeństwo, jako miastu obrad, ale — jak was zapewnić możemy — od wczoraj nie tylko Rosya, lecz i Niemcy sprzeciwiają się wyborowi Wiednia. Tak więc już sam wybór miejsca konferencyi napotyka na trudności. Romantycznie usposobiony ks. Gorczakow tęskni za Lozanną nad pięknem jeziorem genewskiem, gdzie używał zwykle wypoczynku letniego. Zobaczymy, jaką rolę w historyi odegrają konferencye lozańskie, do jakich one doprowadzą krwawych zapasów.

Papież dogorywa. Tym razem złowrogie wiadomości z Rzymu, tylekroć mylne, mają wszelkie prawdopodobieństwo za sobą. Obok znaczenia śmierci Ojca śgo dla świata katolickiego, zgon Piusa IX w tej właśnie chwili wywrze także wpływ ogromny na sprawy polityczne, na rozwiązanie kwestyi wschodniej. Wybór następcy Piusa IX tem silniej spoi węzły między państwami akatolickiemi, zwłaszcza między protestantyzmem a schizmą.

Wiedeń 7 lutego.

△ Chociaż niezmieniony gabinet ks. Auersperga objął napowrót ster rządu w takiem samem prawie położeniu sprawy ugodowej w obu Izbach austryackiej i węgierskiej, w jakiem podał się do dymisyi, uznając wówczas położenie to bez wyjścia, — jednak znaleziono lub przynajmniej obmyślono sposób wyjścia z trudnego położenia i przeprowadzenia dalej ugody, który to sposób wyjścia istniał także wprzódy. To, co napiszę niżej o sposobie prowadzenia dalej ugody, nie pochodzi bynajmniej z zwierzeń lub wiadomości zaciągniętych od osób wpływowych, ale wynika po prostu z porównania znanych faktów.

Na jutrzejszem posiedzeniu rozpocznie, jak wiadomo, tutejsza Izba poselska obrady nad taryfą, o której już toczą się od dni dziesięciu ogólne rozprawy w węgierskiej Izbie poselskiej. Jakiż może być wynik obrad i uchwał obu Izb? Co do pierwszego punktu spornego, to jest cła od kawy, (który jest głównym punktem spornym, bo rząd węgierski stanowczo oświadczył, że ani on, oni zapewne sejm nie odstąpią w tym punkcie od ułożonej przez oba rządy wysokości cła), nie ulega wątpliwości, iż Izba węgierska przyjmie rządowy projekt, oznaczający cło od sto kilo kawy na 24 złr. w. a. w złocie, w miejsce dotychczasowego 16 w srebrze. Znający usposobienie członków tutejszej Izby poselskiej obrachowują, że Izba ta uchwali, wprawdzie bardzo małą większością, cło od kawy według rządowego projektu.

Przypominam tu nawiasowo, że prezes Koła polskiego p. Grocholski, oświadczył jeszcze 24go stycznia na naradzie u prezesa ministrów, iż Koło polskie dając instrukcyę swym członkom w komisyi ugodowej zasiadającym, poleciło im głosować za oznaczeniem ceł od kawy na 24 złr. w. a. Wprawdzie dotychczas ostateczna uchwała w Kole polskiem **nie** zapadła, jednak mniemam, że co do tego punktu. Koło pozostanie przy swojej uchwale dawniejszej, już to z powodu, że najważniejsze interesa ludów monarchię składających, wymagają ukończenia ugody wobec groźnego położenia zewnętrznego, już to z powodu, że większość posłów polskich sądzi, iż podniesienie cła od kawy zwiększy znacznie dochód skarbu monarchii z niewielkiem stosunkowo obciążeniem Galicyi, a przeto odwróci obawę, aby nie chciano szukać powiększenia dochodu skarbu i usunięcia niedoboru przez podwyższenie podatków bezpośrednich, coby więcej obciążyło Galicyę. Tak obrachowuje rzeczy większość Koła. Czy obrachowuje dobrze? czy podwyższenie cła od kawy zwiększy rzeczywiście dochód skarbu? to przyszłość okaże.

Cokolwiekbądź spodziewają się jednakowej uchwały większości obu parlamentów co do cła od kawy. Co do drugiego punktu spornego, to jest co do **cła od nafty** zagranicznej i **opodatkowania** krajowej nafty rafinowanej, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Izba tutejsza **przyjmie projekt swojej komisyi**, to jest uchwali tylko podwyższenie cła od sto kilo nafty zagranicznej z 1½ złr. w. a. w srebrze na 3 w złocie (co z tarą i różnicą kursu czyni 5 złr. w banknotach) a całkiem odrzuci projekt opodatkowania nafty krajowej. Wątpię, aby Izba węgierska w taki sam sposób sprawę tę załatwiła: albo przyjmie bez zmiany rządowy projekt oznaczający cło od 100 kilo nafty na 8 złr. w. a. w złocie (co z tarą i z ażio wynosi około 12 złr. w banknotach) i opodatkowanie nafty krajowej rafinowanej w wysokości 7 złr. w banknotach; albo zniży tylko najwięcej o połowę tak cło jak opodatkowanie nafty, jeżeli Izba austryacka nie przyjmie podwyższenia ceł protekcyjnych od wyrobów wełnianych i bawełnianych. Cokolwiekbądź, w tej sprawie cła od nafty należy się **obawiać różnicy** między uchwałami obu Izb.

W jaki sposób wyjść z tej trudności? Sposób ten jest już znaleziony i wskazany przy obraniu teraz sposobu załatwienia sporu Austryi z Węgrami o spłacenie długu 80 milionów złr. bankowi narodowemu: właśnie komisya ugodowa przyjęła przedwczoraj rządowy projekt, aby Izba przekazała **Deputacyi regnikolarnej** austryackiej, iżby ta bezpośrednio porozumiała się z deputacyą regnikolarną węgierską o sposób umorzenia wspomnionego długu 80 milionów i aby następnie wspólnie ułożony projekt Izbie przedłożyła. Niema wątpliwości, że Izba przyjmie jutro ten wniosek swej komisyi co do obrania sposobu załatwienia sporu o dług bankowy i że Izba węgierska taki sam wniosek przyjmie. Otóż mniemam, że ostatecznie także deputacyom regnikolarnym przekazane będzie porozumienie się co do usunięcia sporów o pozycye taryfy celnej. Już na konferencyi prezesów klubów u ks. Auersperga 24 stycznia nadmienił tenże prezes ministrów, że rząd węgierski przychyla się do obniżenia proponowanego cła od nafty, jeżeli Izby austryackie zmniejszą nieco podwyższenie ceł protekcyjnych od wyrobów wełnianych i bawełnianych: otwarta więc droga układu dla Deputacyj regnikolarnych.

Nie będę tu zapuszczał się w przedstawianie bliższe dwóch różnic między położeniem gabinetu ks. Auersperga w chwili podania się gabinetu tego do dymisyi a teraźniejszem jego położeniem po objęciu napowrót steru rządu. Wspomnę tylko, iż ministeryum podając się do dymisyi, wywiązało się z słowa danego rządowi węgierskiemu, iż z projektu taryfy przez oba rządy ułożonego uczyni kwestyę ministeryalną, a powołane teraz przez Cesarza, jest już wolne od tego zobowiązania; powtóre, iż partya „wierno-konstytucyjna“ niemiecka nie uważa już powracającego gabinetu za ten, który wyszedł z jej łona.

Paryż 3 lutego.

(Z. K.) W dzisiejszej Francyi rewolucyjnej zapanowała niesłychana i niczem nieusprawiedliwiona obojętność dla wszelkich kwestyj, niemających związku z interesami wewnętrznemi i dobrobytem osobistym. Sprawy zagraniczne nie zajmują nikogo. Rząd zapatruje się na nie okiem chłodnem, a pu-

bliczność nie chce nawet o nich słyszeć. Są nawet dzienniki, które wcale nie wspominają, co się za granicami Francyi dzieje.

Dziwna naprawdę i gwałtowna nastąpiła przemiana w tym narodzie tak dbałym niedawno o swój honor wojskowy; tak dumnym, iż zajmował najpierwsze miejsce w koncercie państw europejskich; tak pysznym ze zwycięstw otrzymanych od lat dwudziestu kilku w czterech wojnach: rzymskiej, włoskiej, meksykańskiej i kochinchińskiej. Sobkostwo owładnęło na jakiś czas Francyą, a szczególniej stronnictwem rewolucyjnym. *Les affaires, les affaires* i jeszcze *les affaires* są głównym celem wszystkich klas, tak rządzących, jak rządzonych. Szczególniejsza jeszcze, że Francuzi przypisują winę zastoju w interesach zamachowi stanu d. 16 maja, a nie brakowi ogólnemu ruchu na targach europejskich, zastojowi spowodowanemu wypadkami na Wschodzie. Dzień 16 maja nastąpił prawie zaraz po wypowiedzeniu przez Rosyę wojny Turcyi. Tem samem handel i przemysł musiał, tak samo we Francyi, jako i w innych krajach ucierpieć. Lecz nie, Francuzi nie chcą uznać tej przyczyny, nie chcą zrozumieć, iż pożar wybuchły na jednym końcu Europy, olśni swą łuną świat cały, a twierdzą zacięcie, iż 16-ty maja jest winą wszystkiego.

Od dwóch blizko miesięcy mamy rząd rewolucyjny taki, jakiego naród pragnął, a przynajmniej za jakim głosował podczas ostatnich wyborów powszechnych. I cóż z tego wynikło? Niejeden sądził, iż skoro tylko p. Marcère obejmie tekę spraw wewnętrznych a p. Teisserenc de Bort zostanie ministrem handlu, przemysł się ożywi, jakby tknięty różczką czarodziejską, handel powstanie na nogi, jak człowiek zbudzony z letargu. Tymczasem nietylko tak się nie stało, ale nędza wzmaga się z dniem każdym, przeciw i wbrew przyjętemu argumentowi, który powiada: *„quand le batiment marche tout marche,“* (gdy budowla idzie, wszystko idzie). Roboty prowadzą się bardzo znaczne, jak np. przygotowania do Wystawy, bulwar nowej Opery i tyle innych, a jednak dobrobyt tak w klasach roboczych, jako też u drobnych handlarzy nie powraca. Komuż teraz winę przypisać?

Bezstronnie zapatrując się na rzecz całą i według wszelkiej sprawiedliwości, należałoby ją zwalić na ogólny stan rewolucyjny, nienormalny, chwiejny, z jakiego Francya nie wyjdzie, póki nie przestanie łudzić się, i w tych dwóch wyrazach bez żadnego znaczenia praktycznego: *la libertè, la republique,* szukać nie przestanie wszechśrodków na swoje klęski i chwilowe poniżenie. Wszystkie rewolucye francuskie żyły do tej pory zasobami, pozostawionemi przez monarchię. Gdy te zasoby i oszczędności zostały pochłonięte, rewolucya sama z siebie wpadała w anemię, konała jak lampa bez oleju. Czyż rewolucyi 93-go roku należy przypisać wszystkie jej zwycięstwa? Nie. Naprzód jenerałom takim, jak Bonaparte, Hoche, Moreau, Kleber, i Dessaix, następnie szczególniej armii. Lecz wiemy dobrze, iż armii nie można stworzyć ani w rok, ani w lat kilka; na to potrzeba czasu. Mamy najlepszy przykład w Prusach. To też wszystkie armie rewolucyjne zasilały się dawnem wojskiem francuskiem, były zarodkiem żołnierzy Ludwików XIV, XV i XVI. Jeżeli Francya mogła zapłacić Prusom pięć miliardów i drugie tyle wydać podczas wojny 1870—71 roku, to winna jest jedynie rządom Ludwika Filipa i Napoleona.

Dziś nie można się łudzić; większość narodu jest za rzeczpospolitą, jest to fakt niezbity, nie podlegający dyskusyi. Rzeczpospolita jest w modzie, a wiadomo jak mody nawet najbardziej ekscentryczne, szczególniej takie, łatwo przyjmują się we Francyi i wszechwładnie panują. Lecz mieliśmy liczne przykłady nagłej zmiany w opinii publicznej to też nie dziwiłoby nas wcale, gdyby w niedalekiej przyszłości, przy następujących wyborach np. stronnictwo rewolucyjne utraciło wiele ze swej popularności, i chociaż większość nowych deputowanych może jeszcze do tego stronnictwa należeć, jednak będzie ona znacznie zredukowana. Dwie główne przyczyny spowodują podług nas upadek rzeczpospolitej. Jedna materyalna druga duchowa. Wzmagająca się nędza zniechęca do rzeczpospolitej ludzi zasadzających całe szczęście na dobrobycie, na zarobku, na pieniądzach jednem słowem, a tych liczba jest znaczna. Wspominają oni czasy cesarstwa i z początku potajemnie, następnie jawnie wzdychać do niego będą. To strona materyalna. Duchowa zaś strona zniechęcenie do Francyi rewolucyjnej zasadzać się będzie na jej obecnem upokorzeniu, odosobnieniu; na niskim stopniu hierarchii państwowej, na jakiem się dzisiaj znajduje. Rzecz próżna, charakteru francuskiego nikt nie zdoła przemienić; pyszałkostwo jest jego podstawą. Na chwilę — zaraz po wojnie — zaczęto soryo zastanawiać się nad położeniem kraju. Po przegranej, zasady rewolucyjne, jakoby wszelkiego rodzaju wojny były szaleństwem, zostały czasowo uznane, lecz to trwać nie może bez końca. Duma narodowa się obudzi, szowinizm weźmie górę i jak obojętność i sobkostwo zwaliło z tronu Ludwika Filipa, tak samo i teraz będzie hasłem upadku rzeczypospolitej.

Prasa bez zaprzeczenia odbywa przeważną rolę w opinii publicznej, kieruje nią, oświeca. Otóż bardzo poważne głosy krytykują dziś postępowanie rządu i dziwią się z odosobnienia i drogi po której Francya postępuje. Izby zaś albo raczej Izba deputowanych, zamiast wszystkie swe siły zwrócić ku wypadkom zewnętrznym, pastwi się nad mniejszością zachowawczą, dyskutuje nad moralnością głosowania powszechnego, naciskiem administracyjnym, współudziałem urzędników, kandydaturę oficyalną i nad innemi błahostkami, a nie zważa, że w Berlinie, Petersburgu, Londynie i Wiedniu rozstrzygają się kwestye stanowiące o losie Europy. Co więcej jeszcze: już od parę dni chodziły wieści, jakoby Izba nie chciała uchwalić całkowitego budżetu na rok bieżący. Nikt temu nie wierzył, jednak pogłoska okazała się prawdziwą. Wczoraj p. Brissu postawił wniosek mający na celu odroczenie dyskusyj dotyczących budżetu. Izba wniosek przyjęła. Zatem w tak burzliwym stanie w jakim Europa się znajduje, gdy wojna powszechna może lada chwila wybuchnąć, Francya jedna nie będzie nawet miała budżetu i ministrowie zmuszeni zostaną zadowolnić się uchwalenemi tymczasowo poborami. Cała polityka dzisiejszych radykałów tak przesyconą jest nienawiścią, zemstą, że zapominają zupełnie o swoim mandacie porawodawczym, a wysilają się jedynie na zgniecenie stronnictwa przeciwnego — konserwatywnego.

Rzym 1 lutego.

Broszura, która wyszła w Monachium, wywołała tu żywe zajęcie, przez kilka dni opinia i dzienniki włoskie ciągle ją rozbierały. Pierwszem wrażeniem było rozczarowanie i pewne zaniepokojenie. Jakto? mówiono, Bismark ten nasz przyjaciel i sprzymierzeniec stawia *veto* naszym najgorętszym życzeniom i bierze pod swoją protekcyę nietykalność Austryi. Być może, że kanclerz chce zwrócić nasze dążenia w inną stronę, ale na dziś o Nicei i Sabaudyi nie ma mowy, przyjdzie na to właściwa chwila i będziemy umieli z niej korzystać — teraz zaś chodzi wyłącznie o anneksye terytoryalne o wiele łatwiejsze do uzyskania w skutek położenia europejskiego i zwrotu, jaki przybiera kwestya wschodnia.

Oto co słyszałem do koła w chwili, gdy tu poznano treść książki monachijskiej. Odtąd pierwsze wrażenie uległo zmianie. Dzienniki urzędowe *l'Italie* i *Riforma* ograniczyły się tylko na zaprzeczeniu tego, co opowiada autor; lecz skoro z Berlina niezaprotestowano przeciw opowiadaniu o rozmowie ks. Bismarka z Crispim, utwierdza się mniemanie, że broszura wyszła pod natchnieniem z Berlina i że miała na celu uspokojenie Austryi, aby ją odwrócić od wszelkiej kombinacyi z Anglią, wszak Austryą zajmować się będą później.

Włosi z tym zmysłem politycznym, który ich odznacza, czują dobrze, że w rękach Austryi spoczywa dziś nietylko los negocyacyj obecnych, ale nawet przyszłość cesarstwa niemieckiego. Ks. Bismark rozpoczął teraz wielką grę, potrzebuje w niej mieć koniecznie za partnera Austryę i nie zaniedbuje niczego, coby ją mogło uspokoić, jej pochlebić, oczarować i zaślepić. Takie było tutaj drugie wrażenie po pewnym namyśle.

Wogóle jednak broszura pomieniona wywarła raczej niekorzystne wrażenie, lecz to nie przeszkodzi Włochom iść za rydwanem Prus, do którego są przykuci jak niewolnicy.

Ostatnie wiadomości ze Wschodu są bardzo niepokojące i dają wiele do myślenia rządowi włoskiemu, którego położenie jest nader trudnem. Z jednej strony związany z Niemcami i Rosyą, z drugiej zagrożony przymierzem angielsko-austryackiem, które mogłoby być dla niego niebezpieczeństwem najbliższem i pełnem doniosłości, waha się, chwieje i szuka drogi przejścia, którąby go nie skompromitowała ani na jedną, ani na drugą stronę. Flota włoska znalazłaby się wraz z flotą angielską i francuską, gdyby te zdecydowały się zająć stanowisko obronne w Dardanellach. Celem wysłania floty włoskiej byłoby jedynie strzeżenie porządku i protekcya poddanych włoskich. Lecz czy ludzie z consulty są dość zręczni, aby wiedzieć, jakie zająć stanowisko w razie, gdyby ta demonstracya morska ze strony Anglii i Francyi zamieniła się w interwencyę lub wojnę przeciw Rosyi? *Il tempo e galantuomo* oto podstawa dyplomacyi włoskiej, wyborna wprawdzie, ale zasada ta jest zwodnicza, kiedy potrzeba wziąć postanowienie w ciągu 24 godzin.

Jak długo związek trójcesarski się utrzyma, Włochy będą się przechylać w tę stronę i pójdą za instrukcyami z Berlina, lecz gdyby ten związek się rozbił w skutku zadaleko sięgających żądań, Włochy zrobiłyby zwrot i widzielibyśmy, jak pod pozorem obrony własnych interesów podałaby rękę Anglii.

Kraków 8 lutego. Zwołane na wczoraj posiedzenie Rady miejskiej skończyło się na odczytaniu protokółu i pism do reprezentacyi miejskiej nadeszłych. Do obrad nad przedmiotami będącemi na porządku dziennym nie przyszło, gdyż przewodniczący skonstatował, że nie ma dostatecznej liczby radców.

Z pism odczytanych wymieniamy jako ważniejsze: prośbę nauczycieli szkół początkowych w Krakowie, w której upraszają o wyjednanie im u rady szkolnej krajowej podwyższenia dotychczasowych płac z 700 złr. do 900 złr.

W prośbie tej, którą na wniosek rm. Dra Warschauera poparty przez r. m. Rzewuskiego odczytano w całej osnowie, wykazują petenci, że płaca ich dzisiejsza przy istniejącej dotąd drogości mieszkań i przy wzmagającej się z dniem każdym drożyznie najniezbędniejszych artykułów do życia zaledwie na utrzymanie człowieka bezżennego wystarcza; nauczyciel jednak żonaty i liczną rodziną obarczony — a w tem właśnie położeniu znajduje się większa część nauczycieli — z tak szczupłej płacy żadną miarą utrzymać się nie może. Będąc zaś ograniczonymi wyłącznie do dochodu z pensyi — gdyż nowy plan naukowy obowiązujący nauczycieli szkół początkowych do udzielania wszystkich przedmiotów szkolnych zajmuje im wszystkie godziny szkolne a przeto pozbawia ich możności ubocznego zarobkowania — walczą niemal wszyscy z niedostatkiem. Nie mogą więc zachować tej swobody i sprężystości umysłu jakiej wymaga naukowa ich praca. Niedostateczność uposażenia nauczycieli szkół początkowych uznał nie tylko sam ustawodawca orzekając w ustawie sejmowej z r. 1873 i w późniejszej noweli, że kwotę 700 złr. uważać należy za minimum płacy, ale uznała to sama Rada szkolna krajowa podwyższając z własnej inicyatywy płace auczycielskie w niektórych pobliskich Krakowa miejscowościach jak n. p. w Podgórzu, Zwierzyńcu itd. Ustawa sejmowa stanowi przytem, że w miastach z ludnością 20,000 płaca nauczycieli ma wynosić 700 złr. tymczasem Kraków liczy przeszło dwa razy tyle bo około 50,000 mieszkańców a mimo to płace jego nauczycieli wynoszą tylko 700 złr. kiedy przeciwnie we Lwowie gdzie stosunki i warunki utrzymania z pewnością nie są gorsze, jeżeli nie lepsze od Krakowa, płace nauczycielskie są wyższe niż w Krakowie.

Towarzystwo pedagogiczne kierując się również temi względami uchwaliło na walnem przeszłorocznem Zgromadzeniu w Tarnopolu w miesiącu lipcu odbytem, wnieść do sejmu petycyę o podwyższenie płac nauczycielskich w Krakowie i we Lwowie do 900 złr.

Prośbę wspomnioną nanczycieli odesłano do sekcyi szkolnej. Rada szkolna okręgowa doniosła o zamianowaniu przez radę szkolną krajową p. Mieczysławy Sleczkowskiej rzeczywistą nauczycielką dla klas wyższych szkoły wydziałowej żeńskiej z płacą 900 złr. Nominacya ta nastąpiła na przedstawienie Rady miejskiej.

Prezydent miasta Lwowa donosi, że reprezentacya miasta Lwowa wyraziła na posiedzeniu walnem d. 24 stycznia szczere współczucie z powodu zgonu byłego prezydenta miasta Krakowa ś. p. Dra Józefa Dietla i oddała przez powstanie cześć pamięci i znakomitym zasługom zmarłego.

Namiestnictwo zawiadomiło magistrat, że przedstawienie gminy krakowskiej wniesione wspólnie z izbą handlową do ministerstwa spraw wewnętrznych przeciw wyznaczonej spadzistości drogi prowadzącej do żelaznego mostu na gościńcu warszawskim nad koleją północną nie odniosło żadnego skutku. Wypróbowanie bowiem mostu, jakoteż odbiór ramp przez wys. skarb nastąpił już 25 września z. r. w obecności zastępcy budownictwa m. bez żadnej przeszkody.

Zresztą i przy mniej korzystnym rezultacie tej komisyi, nie byłoby ministerstwo w stanie obecnie, kiedy ta droga po czteroletnich prawie rozprawach zupełnie według planu i kosztem około 8000 złr. wybudowaną została — żądać od kolei północnej zmniejszenia jej spadzistości. Spadek bowiem przyjęty 1:25 praktykuje się i na gościńcach rządowych. Podające strony nie chciały się zresztą przyłożyć do kosztów — kolej więc północna musiała ponieść cały wydatek, chociaż przy udzielaniu politycznego konsensu do budowy kolei nie było mowy o urządzeniu wspomnionego wiaduktu.

Na tem posiedzenie dla braku kompletu zakończono.

Odbieramy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Z korespondencyi z Tarnowa, umieszczonej wczoraj w *Czasie*, dowiaduję się, iż tam miała być poruszoną moja kandydatura na posła do sejmu krajowego. Jeżeli dobre moje chęci potrafiły mi zjednać w kraju tak wysokie, chociaż niezasłużone uznanie, że nawet w mieście któremu jestem obcym i któremu nie brak na znakomitych siłach intelektualnych, mogła powstać myśl poruszenia mojej kandydatury, to zapewnić mogę, iż bardzo wysoko sobie cenię ten wyraz zaufania, kandydatury do sejmu przyjąć jednak niemogę, albowiem obowiązki moje, jako profesora wykładającego przez 12 godzin tygodniowo jeden z najważniejszych przedmiotów obowiązkowych na wydziale prawniczym, niedozwalają mi wydalać się corocznie z Krakowa zwłaszcza, gdyby sesya sejmowa była dłuższą, albo wypadła podczas wykładów. Z tej przyczyny musiałem i w przeszłym roku odmówić przyjęcia kandydatury z koła większych posiadłości w obwodzie Rzeszowskim.

Z głębokiem uszanowaniem

Dr Zoll.

N. Pan nadał księgarzowi Janowi Pellarowi i kupcowi Izaakowi Matznerowi w Rzeszowie, pierwszemu złoty krzyż zasługi z koroną, drugiemu złoty krzyż zasługi, uznając ich wieloletnią pożyteczną działalność w charakterze asesorów sądu handlowego.

Minister handlu zatwierdził wybór Teodora Baranowskiego na prezesa, a Juliusza Augusta Johna na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie; wybór Natana Kallira na prezesa, a Alfreda Hausnera na wice-prezesa Izby handlowo-przemysłowej w Brodach na r. 1878.

Wiedeń 7 lutego. W wydziale budżetowym Izby deputowanych toczyła się wczoraj dyskusya nad tytułem „fundusz dyspozycyjny.“ Wniosek rządowy i sprawozdawcy był, aby zamieścić 50,000 złr, Dep. Skene przemawiał przeciw udzieleniu funduszu dyspozycyjnego, ubolewając, że rząd pomimo iż widział, że nieprzeprowadzi w Izbie deputowanych umówionych z rządem węgierskim cel finansowych i nawet z tego powodu wziął dymisyę, przecież powrócił do władzy z tym samym programem.

Prezes gabinetu książę Auersperg odpowiedział, że każdy rząd potrzebuje funduszu dyspozycyjnego, aby odpierać napaści i prostować przekręcania ze strony prasy opozycyjnéj. Aby się to działo zawsze przez przedmiotowe przedstawienie stanowiska rządu, zawsze na to baczył, i za jego wiedzą i wolą nigdy nie użyto ani cząstki funduszu dyspozycyjnego do popierania osobistych napaści. Odpierając zarzut, jakoby ministerstwo nie było parlamentarnem, wskazał na właściwość istniejących stosunków, które przy utworzeniu nowego gabinetu należy uwzględnić, a których wypływem jest właśnie stan obecny. Zarzut ten nie dotyka osób, które pomijając wszelkie względy osobiste, powodowane jedynie względem na interes ogólny, okazały się gotowemi do dalszego prowadzenia obecnych trudnych rokowań.

Dep. Suess wypowiedział zapatrywanie, iż fundusz dyspozycyjny należy uchwalić tylko na pierwszy kwartał r. 1878 i odnośnie do tego wniósł, aby wstawić tylko 12,500 złr.,, a to z tego powodu, ponieważ rząd obecny znów objął władzę, aby przeprowadzić ugodę, która prawdopodobnie do końca marca przyjdzie do skutku. Uchwalenie funduszu dyspozycyjnego po za ten termin mogłoby być uważanem za oznakę, iż sobie życzym, aby ministerstwo pozostało u władzy.

Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono 15 głosami przeciw 7 wstawić 50.000 złr. Następnie na koszta dzienników urzędowych w wydatkach 566,000 złr., w dochodach 583,000 złr. W końcu uchwalono już nawet ustawę finansową, według której w r. b. wynosić mają wydatki 423,053,604 złr., dochód 399,795,143 złr., niedobór przeto wynosi 23,255,841 złr.

Teatr wojny.

Zajęcie Konstantynopola, gdyby się potwierdzić miało, nabyłoby przez skrytość, z jaką by po przerwaniu wszystkich telegramów wykonanem zostało szczególnego, prawie wyzywającego znaczenia. Dla tego trudno nam w prawdziwość jego uwierzyć i telegram który Anglicy przez Bombaj i Alexandryę odebrali, zdaje się potrzebować potwierdzenia. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że na teatrze wojny odbywają się teraz marsze rosyjskie, zmierzające do postawienia się w gotowości na wszelkie wypadki, w obec których zajęcie Konstantynopola miałoby większe znaczenie nad ceremonialną okupacyę celem zadowolnienia armii.

Przez oddanie twierdz naddunajskich nietylko się rozszerzy podstawa operacyjna rosyjska, ale do tego stopnia ubezpieczoną zostanie, że strzeżenie jej małych tylko stosunkowo sił wymagać będzie.

Armia, która dawniej przeszła Bałkany skoncentrowała się w Adryanopolu, a między tem miastem a Carogrodem przywróconą została, za przyzwoleniem i współudziałem Turcyi, komunikacya kolejowa i regularne na niej krążenie pociągów. Carewicz z Zimmermanem zbliżają się ku sobie, a siły ich bliskie są połączenia się z sobą; korpus 11-ty z armii carewicza, przeszedł już był przed dziesięciu dniami Bałkany, a teraz przeprawiają przez nie ponownie 12,000 ludzi. Oprócz opanowania Burgas i Rodosto, Rosya zastrzegła jeszcze sobie obsadzenie kilku przestrzeni wybrzeży, na których wylądowanie mogło by mieć groźne dla niej strategiczne następstwa. O sprowadzeniu znacznej liczby marynarzy do Turcyi wspominaliśmy już wczoraj.

Korpusy carewicza i Zimmermanna ograniczone zostały do liczby 65,000; reszta sił rosyjskich wynosząca 13 dywizyj piechoty, 5 dywizyj kawalaryi i trzy brygady strzeleckie, razem 150,000 ludzi znajduje się w Rumelii.

Nie zbywa też i na innych rodzajach przygotowań mogących mieć pewne znaczenie. Nad wybrzeżami Baltyku nakazaną została koncentracya 50,000 wojska, która się teraz spiesznie dokonywa. Do Rumunii nadchodzą od czterech tygodni ciągle nowe rezerwy. Pod pozorem trudności przeprawienia ich w tej chwili przez Dunaj, organizuje je Rosya w Rumunii, gdzie podług nadchodzących ztamtąd wiadomości miało się już zebrać 60,000 wojska.

Zawieszenie wszelkich kroków zaczepnych nosi więc na sobie cechę pokoju, marsze jednak wojsk rosyjskich mają znaczenie wyraźnego gotowania się do dalszego ciągu wojny.

Reprezentanci obcych mocarstw zaręczyli Grecyi bezpieczeństwo chrześcian w Tesalii, Albanii i Macedonii i przyrzekli uwzględnienie interesów greckich na konferencyi, radząc zarazem jéj rządowi, ażeby na podstawie tego przyrzeczenia cofnął wojska które wkroczyły do Tessalii i Albanii. Na naradzie gabinetu nie zapadła w tej mierze żadna decyzya; rząd grecki kwestyę tę przedłoży Izbom. Dotąd wyszło dopiero 18,000 wojska greckiego za granicę *(Pol. Corr.)* reszta zbiera się tymczasem w Atenach i Megarze, celem zasłonięcia najważniejszych punktów wybrzeży greckich od zagrażającéj im akcyi floty tureckiéj.

Syra 6 lutego. Na żądanie konsula francuskiego fregata „Heroine“ przypłynęła tu ze Smyrny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lutego.

Ogłosiliśmy dziś rano publiczności krakowskiej smutną wiadomość o zgonie Ojca Śgo. Wiadomość ta jakby gromem raziła w serca wiernych. To też niechciano jej zrazu dać wiary, otrzymywaliśmy ciągłe zapytania, czy wiadomość jest z autentycznego źródła. Znać w mieście smutek na twarzach tych, co stoją przed plakatami a potem spieszą do kościołów. I nie dziw, bo zapanowało w naszych sercach uczucie straty najlepszego ojca, którego ostatnim czynem było jeszcze upomnienie się o krzywdy Kościoła w Polsce. Administrator dyecezyi nie otrzymał dotąd zawiadomienia o zgonie Papieża z nuncyatury Apostolskiej w Wiedniu. Gdy to zawiadomienie dojdzie, władza duchowna ma zarządzić uroczyste nabożeństwa za Namiestnika Chrystusowego, a wszystkie dzwony kościelne w mieście naszem mają przez 7 dni głosić tę żałobną wiadomość.

W tej chwili otrzymujemy następujące doniesienie: Z upoważnienia Administratora X. Biskupa Wikaryusza Apostolskiego krakowskiego, w dniu jutrzejszym, to jest 9 b. m. rano o godzinie 6tej rozpocznie się w kościele Arch. N. Panny Maryi trzechdniowe wystawienie Najśw. Sakramentu w intencyi uproszenia przez ciągłe modlitwy wiernych szczególniejszej Opieki Najświętszego Serca Pana Jezusa Kościołowi św. w ciężkiej i bolesnej chwili osierocenia przez zgon błogosławionej pamięci Papieża Piusa IX. Nabożeństwo to zakończy się uroczystemi Nieszporami w poniedziałek to jest 11 b. m. o godzinie 5tej.

— Marszałek krajowy zwiedził wczoraj pracownię dyr. Matejki, gdzie po raz pierwszy widział „Grunwald“, oraz pracownie pp. Lipińskiego i Kossaka. Był także na Wystawie Sztuk Pięknych. Rano zaś odwiedził Radę powiatową krakowską, gdzie go przyjmowali prezes p. Paweł Popiel oraz wice-prezes p. Alfred Milieski. Dziś zwiedził Akademię Umiejętności, dla czego głównie odłożył był swój wyjazd. W Akademii przyjmowali Marszałka prezes Dr. Mayer i sekretarz J. Szujski, którzy przedłożyli szczegółowo Marszałkowi prace i zbiory Akademii. Po południu miał Marszałek udać się do Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. O dziewiątej odjeżdża pośpiesznym pociągiem do Lwowa.

— Od hr. Aleksandrowej Przezdzieckiej otrzymaliśmy na sarkofag na pomieszczenie w nim trumny ze zwłokami ś. p. Lucyana Siemieńskiego w grobie na Skałce 32 złr. 37 cent.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi otrzymaliśmy od p. Józefa Kicińskiego 10 złr., p. Karola Rzący 3 złr., p. Cichowskiego 1 złr., od pułkownikowej Błendowskiej 5 złr.

— N. Pan przeznaczył z prywatnej szkatuły 200 złr. na budowę kościoła rzym. katol. w Baligrodzie w powiecie Liskim.

— Zapory śniegowe między Przemyślem a Lwowem zostały uprzątnięte i ruch na kolejach przywrócony.

— Na posiedzeniu Wydziału historycznego poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w d. 4 lutego przyjęto na nowych członków pp. Józefa Parczewskiego z Grabianowa, Władysława Moszczeńskiego z Stępuchowa i Józefa Żółtowskiego z Urbanowa, potem wybrano komisyę do ocenienia rozprawy Dra Wojciecha Kętrzyńskiego: „O roczniku Małopolskim. Przyczynek do analistyki polskiej w XIII i XIV wieku“. Następnie jeden z członków czytał rozprawę Dra Warnki: „Joachima Lelewela zasługi na polu geografii“. Autor dawszy na wstępie krótki pogląd na historyę geografii, wspomina między innemi o Koperniku i Sniadeckim, którzy na polu tej nauki wielkie położyli zasługi i kreśli następnie w sposób zajmujący życie J. Lelewela. Od pierwszej młodości zajmowała go niezmiernie ta nauka; oddał się też jej z całym zapałem młodzieńca, nie szczędząc ani trudów ani ciężko zaoszczędzonego grosza na zakupienie potrzebnych książek. Biblioteka porycka, krzemieniecka dużo mu dostarczyły materyału, a jego znajomość rysunku i rytownictwa ułatwiała mu wykonanie kart geograficznych. Liczne prace jego drukiem ogłoszone nie miały powodzenia a ofiarowany mu urząd profesora w Krzemieńcu zawiódł go, znajdował się więc w ciągłym niedostatku. Posady profesora w Warszawie i Wilnie polepszyły nieco los jego, wypadki zaś roku 1831 sprowadziły go do Brukseli, gdzie przez lat 20 walczył z nędzą. Dalszy ciąg tej uczonej rozprawy czytany będzie na następnem posiedzeniu wydziału historycznego.

— Z sławnych trzech olbrzymich dębów w Dalwitz pod Karlsbadem, którym liczą od 1500 do 1800 lat wieku, a dla widzenia których, mnóstwo gości karlsbadzkich corocznie odbywa wycieczki, uległ jeden, jak donosi *N. fr. Presse*, zniszczeniu. Stróż chcąc wypłoszyć z nadpruchniałego dębu gnieżdżące się tchórze, przez nieostrożność podpalił dąb, którego mimo najusilniejszego ratunku od zwęglenia ocalić nie zdołano. Dęby te, które Teodor Koerner w roku 1811 w jednej z swoich poezyj upamiętnił, nazywa *N. fr. Presse* niemieckiemi (Deutsche Eichen), kiedy z dziejów wiadomo, że ta część kraju czeskiego dziś zniszczonego, zaludnioną była przez ludność słowiańską. Dowodzi tego sama nazwa Dalowice, (dziś przezwane Dalwitz) położone nad rzeką Chebem (Eger), do której wpada w pobliżu Tepla (Ciepła), a analogia nazwy Dalowic wynika z samej natury, wieś ta bowiem zbudowana na wzgórzu, widną jest zdaleka. Lecz tyle już prozelityzm niemiecki zatarł cech słowiańskich, że dziwić się nie można, że i te stare słowiańskie dęby chce anektować, zwłaszcza, że te zaprotestować nie mogą. Według *Dresd. Nachr.* Dr Peschel, dyrektor muzeum Koernera w Dreznie, chcąc, aby szczątek jaki z dębu dostał się do muzeum poety, udał się za pośrednictwem burmistrza karlsbadzkiego Dra Knoll do właściciela Dalwitz p. Riedla z Riedenstein, aby kawałek drzewa z spalonego dębu przesłał do Drezna. Z drzewa tego kazał Dr Peschel wyrzeźbić ramy z dębowemi liśćmi, w które oprawiony będzie wiersz Keornera o dębach dalewickich.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Winc. Gątkowskiego i Stan. Pawlikowskiego, za przeniewierzenie; Jakóba Turka z Giebułtowa za podejrzane posiadanie skóry.

TEATR. — W sobotę dnia 9go lutego: Operetka w 3-ch aktach Ryszarda Genée z muzyką J. Straussa, tłumaczył z niemieckiego Julian Miłkowski: *Nietoperz* (Fledermaus). — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 7go lutego pochmurno; termometr od + 0·6 doszedł do + 3·3 C. — Barometr opada; rano o 6ej dnia 8go lutego stan jego był 748·8 mili., termometru — 0·2 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 9go lutego: Św. Apolonii pan.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt III *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Marya Teresa i pierwszy rozbiór Polski; Sztuka i teologia; Przegląd literacki: 1) Pisma francuskie, przez Dra N.; 2) Przewodnik teoretyczny dla katechetów X. Józefa Krukowskiego przez Prawdzica; Prawosławna (d. c.), napisał Facundus Verus; Listy z Włoch; Listy z Wiednia; Listy ze Lwowa; Mozajka lwowska; Kronika: Ojciec św. i Polska, z Rzymu, Dr Ochorowicz, *Gazeta Narodowa*, Nekrologia.

— Nr. 656 *Kłosów* zawiera: „Meir Ezofowicz“, powieść z życia żydów, przez Elizę Orzeszkową (c. d.) z ryciną; „Fryderyk Szopen“ z angielskiego Franciszka Hueffera; „Przegląd teatralny“ przez F. H. L.; „Waleryan Wróblewski“ (Koronowicz), przez W. Korotyńskiego z ryciną; „Thamar“ rycina; „Lucyan Siemieński“, przez J. I. Kraszewskiego; „Pokłosie“; „Z dziedziny pedagogiki“ (c. d.); „Gustaw Conobet“ z ryciną; „Przegląd polityczny“; „Wrażenia z widowni wojny“, przez Ignacego Mieleszko-Maleszkiewicza; „Figliki warszawskie“ przez J. Kronfelda (3 drzeworyty).

— Treść Nru 4 *Bluszczu* „Róże wiosenne,“ poezya przez Maryę Ilnicką; „Zadania moralne“ (d. c.) przez Bronisława Chlebowskiego; „Sąsiedzi,“ powieść (d. c.) przez J. I. Kraszewskiego; „Listy z zagranicy“ (dok.) przez J. I. Kraszewskiego; „Konkurs Redakcyi“ *Biblioteki warszawskiej;* „Z działu przyrody“ (d. c.) przez Dra Ant. Rehmana; Wiadomości z medycyny popularnej przez Dra G. Fritsche; Wiadomości literackie, artystyczne i naukowe.

— Zeszyt 75 *Niwy* zawiera: „Obrachunek z roku 1877“, przez Jana Jeleńskiego; „Henryk hr. Rzewuski“ studyum literackie, przez Piotra Chmielowskiego; „Krytyka dzieła Dra Kasparka *Prawo polityczne*“, przez Aleks. Rembowskiego; „Pogodzenie z losem“, komedya w 5-ciu aktach, przez Edwarda Lubowskiego; „Sprawy bieżące“.

— Nr. 57 *Wędrowca* zawiera: Zima w Holandyi (z ryc.) Kopalnie wosku ziemnego i nafty w Borysławiu opisał Dr I. Stella Sawicki; Karmela, wspomnienie z pobytu we Włoszech przez Monnier, przekład L. Kaczyńskiej; Odyssea Tegtthoffa; Instytut fizyczny uniw. berl.; Poczciwi staruszkowie, obrazek rodzajowy Daudeta; Misionarze między Aszantami; Rola i jej znaczenie; Nowości.

— W Bernie morawskiem zaczęło wychodzić czasopismo wojskowe w języku czeskim *Vojenské Listy* Z nadesłanych nam trzech pierwszych numerów dowiadujemy się, że pismo to poświęcone jest wyłącznie sprawom wojskowym, a w Galicyi, gdzie wielka liczba Czechów służy wojskowo, *Vojenské Listy* mogą znaleść poparcie.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 27 stycznia do d. 2 lutego włącznie.

Razem zmarło osób 33, 19 mężczyzn i 14 kobiet; 16 osób w obwodach i 17 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 6, do 5 roku 3, do 30 roku 1, do 40 roku 10, do 60 roku 8, do 80 roku 6.

Na choroby zakaźne zmarło osób 8. Na ospę: Marya Bularzówna, córka służącej, 10 lat; Stanisława Opalińska, córka stróża, 3 lata; nieszczepieni. Na odrę: Artur Herdina, syn b. oficera, 4 lata. Na dławiec: Hirsch Gajer, syn kuśnierza, 3 lata; Schulem Tauber, syn kuśnierza, 5½ roku. Na czerwonkę: Magdalena Ziomkówna, wyrobnica, lat 40. Na rożę: Wojciech Szyjka, wyrobnik, lat 44. Na dur powrotny: Michał Niewiadomski, wyrobnik, lat 65. Na inne choroby zmarło osób 25. Na zapalenie opon mózgowych: Anna Zielińska, córka murarza, 5 mies; Wawrzyniec Latko, wyrobnik, lat 31. Na udar mózgowy: Regina Rusinkowa, uboga, lat 65; Anna Wierzbicka, wdowa po krawcu, lat 77. Na nowotwór mózgu: Wincenty Decowski, wyrobnik, lat 45. Na zapalenie mózgu: Antonina Rycheiska, córka stróża, 2 lata; Agnieszka Pytlakowa, wyrobnica, lat 34; N. N. kobieta mająca około 40 lat; Franciszek Dobosz, służący, lat 48; Wojciech Jaskólski, wyrobnik, lat 58; Teresa Korzeniowska, młynarka, lat 55; Małka Semlerowa, szynkarka, lat 60; Izaak Betz, handlarz, lat 68. Na suchoty płuc: Konstanty Prochowski, kuśnierz, lat 38; Jakób Trąd, wyrobnik, lat 37; Włodzimierz Bierzecki, b. ajent, lat, 33; Franciszek Szermak, wyrobnik, lat 23; Paulina Swiądrowska, córka kupca, lat 7. Na uwięzgnięcie kiszek: Józef Dubiński, stróż, lat 36. Na zapalenie nerek: Ludwik Wadowski, murarz, lat 42; Leon Georgeon, urzędnik, lat 43. Na krwotok: Breindel Blodkowa, złotniczka, lat 38. Na raka: Paweł Stuglik, dróżny, lat 63. Na uwiąd starczy: Józef Mucha, ubogi, lat 70. Na rozwój niedostateczny: Marya Kizowska, córka restauratora, 1½ dnia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 7go i 8go lutego.

W skutek bardzo złych dróg, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mdły, i to

głównie na odstawę; na przedaż zaś w tak małych partyach, że nawet cen nie notowaliśmy.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ Kleparski był niewielki. Ruch i tendencya słabe. Ceny pięknej, białej pszenicy i żyta podniosły się, średnie gatunki płacono po cenie z ostatniego targu, zaś poślednie trudne były do pozbycia; toż samo działo się z żytem. Wogóle z braku zamiejscowych kupców targ odbywał się w ciasnych granicach.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 11·— złr.; czerwoną od 10·— do 11·50 złr.; białą od 10·50 do 11·60 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·90 do 8·12 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·50 do 7·85 złr.; jęczmień dla bro. za 100 kilogram. od 7·— do 8·17 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 7·— do 7·75 złr.; owies za 100 kilogram. 6·50 do 7·14 złr.; groch za 100 kilogra. od 7·50 do 9·50 złr.; fasolę od 9·— do 11·— złr.; proso od 6·50 do 7·25 złr.; jagły od 12·— do 13 złr.; wykę od 5·— do 5·50 złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr.; białą od 45 do 55 złr.

Wiedeń 7 lutego.

— Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru krajowego 643 szt., średniego 237 szt., ciężkiego 201 szt., razem 1081 sztuk, czyli o 16 sztuk więcej, dowieziono zaś towaru bitego 768 sztuk, czyli o 5 sztuk mniej niż przed tygodniem. Targ był znowu mniej ożywiony niż przedwczoraj, tylko towar bity miał popyt doby; to też ceny towaru żywego w porównaniu z wtorkowemi cofnęły się nieco i stanęły niemal na równi z cenami z ostatniego czwartku, podczas gdy ceny towaru bitego podniosły się nieco. Płacono: towar lekki 31 — 40, średni 40 — 44, ciężki 44 — 46 złr. za 100 kilo ż. w., towar bity 44 — 54 złr. za 100 kilo. Skopów było dziś 1274, czyli o 304 sztuki więcej niż przed tygodniem; towaru zaś bitego dowieziono 176 sztuk, czyli o 71 sztuk mniej niż przed tygodniem. Zwolna zaczynają się poprawiać targi na skopy; dziś mianowicie popyt był i na towar żywy i na bity bardzo ożywiony, lubo w cenach płaconych targ dzisiejszy nie różni się od zeszłotygodniowego. Płacono za towar żywy z runem 44 — 52 złr., bez runa 38 — 42 złr. za 100 kilo m. w., za towar bity 36 — 46 złr. Jagniąt było 768; płacono 6 — 13½ złr. za parę.

Wiedeń 7 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2281, zabitych wieprzów 756, zabitych owiec 176, żywych owiec 1274, jagniąt 768, żywej nierogacizny 1081.

Cielęta płacono od 40, 55 do 56 złr.; zabite wieprze od 40, 48 do 50 złr.; zabite owce od 34, 40 do 45 złr.; żywe owce w wełnie od 43 do 52 złr.; strzyżone od 38 do 42 złr. za 100 kilo wagi; jagnięta za parę płacono od 6 do 13 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską od 31, 35 do 37 złr.; węgierską od 40 do 46 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stürbök.

Wiedeń 7 lutego.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku znów wróciłi dawny zastój z nominalnem tylko notowaniem 31·75 złr. — Peszt, 6go lutego 30·50 — 31·— złr. — Wrocław, 6go lutego: na luty 48·80 mrk. ofiarowano, na maj-czewiec 48·80 mrk. ofiarowano. Szczecin, 6go lutego w miejscu 48·60 mark., na luty 48·60 mark., na wiosnę 50·70 mark. — Berlin, 6go lutego w miejscu 50·80 mark., na luty 50·80 mrk., na kwieć.-maj 52·10 mrk., na czerw.-lipiec 53·30 mrk. Paryż, 6go lutego na ten miesiąc 57·— frank., na marzec 57·50 frank., na maj-sierp. 58·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 7go lutego z dworca 9·70 złr. za 50 kilog. z cłem. Brema, 6go lutego 11·25 mrk. — Hamburg, 6go lutego w miejscu 10·70 mrk., na luty 10·70 mrk., na sierpień-grudź. 12·40 mrk. — Antwerpia, 6go lutego 28— frk. Nowy Jork, 6go lutego —— ct. pap., — w Filadelfii —— ct. pap. za galonę (= 2,8 kilogr., czyli 3,8 litra).

Kasa Oszczędnosci w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 grudnia 1877 roku . . . . złr. 4,465,843 c. 97

Niepodniesione procenta skapitalizowane od 1 lipca do 31go grudnia 1877 roku . . . . złr. 113,718 c. 79

Razem złr. 4,579,562 c. 76

Od 1 do 31 stycznia 1878 r. złożono . . . . złr. 312,989 c. 03

Razem złr. 4,892,551 c. 79

Od 1 do 31 stycznia 1878 roku zwrócono . . . . złr. 204,431 c. 42

Stan wkładek dnia 31 stycznia 1878 roku . . . . złr. 4,688,120 c. 37

Peszt 1 lutego. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy mierny. Odbiorcy rezerwowali się, ceny mdłe, płacono o 5 centów niżej. Żyto spokojnie. Ceny jęczmienia i owsa stałe.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·70 do 10·80 złr.; na 79 kilogram. od 11·85 do 11·95 złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 7·30 do 7·55 złr; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 8·25 do 10·20 złr.; owies na 41 — 43 kilogram. od 6·50 do 6·65. szmalec od 61⅛ — 62½ złr.

Przyjechali do Krakowa od d. 7 do 8 lutego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. J. Tatykulski z żoną z Limanowej, P. Dichl z Prus, J. Kunesch z Amterlitz, G. Godlewski z Kongresówki, W. Jaroszewski z matką z Wojnicza, A. Kajnath z Przemyśla, J. Clausade z Paryża, M. Czarnape z córkami z Rosyi, J. Łącka z córkami z Kongresówki, K. Krotochwil ze Stanisławowa, W. Sommin z Mönchfeld, M. Witowski z Łęki.

(NADESŁANE).

Mianowanie nowego dyrektora ruchu przy kolei galic. Karola Ludwika we Lwowie.

Śmiało wyrzec możemy, że nigdy jeszcze niezdarzyła nam się sposobność napisania czegoś pochlebnego lub korzystnego o naszych zarządach kolejowych ale zawsze byliśmy zmuszeni występować z zarzutami przeciw tymże zarządom, co daje najlepszy dowód, że niebyło to uprzedzeniem ani zawiścią, ale koniecznem scharakteryzowaniem postępowania pojedynczych osobistości zajmujących wybitniejsze stanowiska w zarządzie kolejowym, niebył to bowiem głos jednego malkontenta ale głos większości z różnych zakątków kraju.

Przyzwyczailiśmy się do tego, iż prawie żaden artykuł dziennikarski nie przemawiał za, ale przeciw zarządom kolejowym. Jeden lub drugi artykuł przebrzmiał bez echa, przepadł jak jednodniówka, niezamąciwszy spokoju, niezmyliwszy rachuby w odcinaniu kuponów naszym akcyonaryuszom, bo głos publiczny, to głos wołającego na puszczy dla naszych panów dbających tylko o swój interes, nie zaś o dobrobyt urzędników, którzy dla nich z poświęceniem zdrowia i życia własnego bez nadziei zapewnienia sobie przyszłości pracują.

Nieprzestaniemy jednakże i tak dzielić się z publicznością tem, co nas boli i co nam ulgę sprawić może. Miło nam zrobić zwrot, zerwać na chwilę a gdyby można na zawsze z ciągłemi narzekaniami.

Niewierzę, by można to śmiało uczynić, gdyż prawie nigdy nic korzystnego o stosunkach kolejowych nie czytałem ani też nienapisano, niemożna też było dotąd nic zadowalniającego w tych sferach usłyszeć, a dziś dosyć popatrzeć na zwiędłe od nużącej pracy twarze kolejowych urzędników, ażeby wyczytać w nich jakieś wewnętrzne zadowolenie prawie otuchę o lepszej przyszłości. Każden zaciekawiony pyta, co będzie teraz, na przyszłość, a niemal w każdego pytaniu już znalazłbyś odpowiedź, że będzie lepiej.

Całą przyczyną tej nagłej zmiany jest nie co innego, tylko mianowanie nowego dyrektora ruchu, został nim dotychczasowy centralny inspektor p. Wacław Sladkowsky.

P. Sladkowsky jest nam osobistością dobrze znaną, był bowiem urzędnikiem kilkanaście lat przy tejże samej kolei, mieliśmy zaś sposobność poznać w nim człowieka niezmordowanej pracy i rzadkich zdolności, miał też tutaj sposobność przejść szkołę życia kolejowego. Następnie był inspektorem ruchu kolei Naddniestrzańskiej, a tam zajmując już stanowisko wybitniejsze, poważany od wszystkich tamtejszych urzędników dla zacności swego charakteru i jako dbający o ich dobrobyt, wywiązał się ze swego zadania jaknajchlubniej, gdyż znajomością naszych stosunków handlowych i niezmordowaną swoją pracą przyczynił się niemało do podniesienia handlu i przemysłu w tamtej części kraju.

P. Sladkowsky przez dłuższy czas swego pobytu w Galicyi potrafił niejako zróść się z nami, koligacye, najrozmaitsze stosunki krajowe, nareszcie wdzięczność dla tej ziemi, na której wzrósł i dobił się własną tylko pracą stanowiska, jakie zajmuje, uczyniły go prawie naszym rodakiem, tak, iż śmiało już teraz liczyć możemy, że z początkiem jego urzędowania weźmie w opiekę naszą we wszystkich specyalnych zawodach kolejowych wykształconą polską młodzież, której dotąd dla forytowania obcokrajowców z miernemi zdolnościami, zaledwie z wielką biedą dobijać się wolno było tylko o nędzne diurnum i najpodrzędniejsze stanowiska.

Witając więc p. Sladkowskiego na stanowisku, na którem praca idąc w parze z prawością charakteru każe się od jego sprawiedliwej bezstronności spodziewać najpomyślniejszych rezultatów, niesiemy nowemu Dyrektorowi ruchu przy objęciu jego urzędowania serdeczne: „Szczęść Boże!“.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 7 lutego. *Times* przypisuje wielkie znaczenie mowie tronowej niemieckiej, gdyż Cesarz Wilhelm sam jeden zna plany Rosyi.

Madryt 6 lutego. Msgnr Ysbert ogłosił broszurę przeciw twierdzeniom O. Curci.

Petersburg 6 lutego. *Agence russe* uważa wiadomości o wyborze miejsca na konfrencye za przedwczesne: „Wybór ten, i skład konferencyi posłuży do okazania usposobienia mocarstw. Jeśli mocarstwa są poważnie usposobione i pragną stworzyć trwałe dzieło, wybiorą miasto w państwie drugorzędnem, dalekie od zgiełku i wpływu wielkich stolic, a konferencya składać się będzie z ministrów spraw zagranicznych, który jedni tylko w stosunku dla wielkości sprawy i ważności wchodzących w grę interesów, mają władzę i prawo stawać. Jeśli przeważą inne postanowienia, będzie to dowodem, że konferencya w rzeczy saméj stanie się polem do współzawodnictw, zazdrości i rewindykacyj. Niemniéj znajdzie się tam Rosya taką, jaką się okazała w swych aktach dyplomatycznych, w zachowaniu się militarnem, mianowicie z zamiarem ukończenia wielkiego dzieła i konieczności sankcyi europejskiéj, lecz oraz z poczuciem wartości krwi przez nią wylanéj dla rezultatów koniecznych do osiągnięcia obu zamierzonych celów, oswobodzenia chrześcian i utrwalenia długiego pokoju“.

Bolesny wypadek, o którym na wstępie mówimy, śmierci wielkiego Papieża, był jedynym, który w tej chwili zapanować mógł nad doniosłem i groznem położeniem ogólnem, stworzonem sprawą wschodnią; nie pozostanie on też bez wpływu na to położenie i na dalszy rozwój wypadków. Dałby Bóg, aby nie oddziałał na nie zgubnie!

Zachowanie się obecne stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Wiedniu coraz więcej utrudnia dzieło ugody z Węgrami. Na każdym kroku klub lewicy objawia swoje niezadowolenie rządowi i oświadcza się przeciw wszelkim ustępstwom, a myśl przedłużenia prowizoryum zaczyna coraz więcej zyskiwać zwolenników. Onegdaj w wydziale budżetowym znów przyszło do sporu przy rozprawach nad funduszem dyspozycyjnym, który wprawdzie uchwalono, lecz z pewną trudnością ze strony najgorliwszych niegdyś stronników rządu. Padały też jedne zarzuty za drugiemi przeciw rządowi, które odpierać musiał prezes gabinetu. Wśród takich okoliczności zaczyna się dziś dyskusya w Izbie nad przedłożeniami ugodowemi; nic też dziwnego, że budzi ciekawość; wiernokonstytucyjni zaś, według doniesień dzienników, nową gotują trudność, albowiem chcą naprzód prowadzić rozprawy nad przedłożeniem o długu 80-milionowym; ponieważ zaś przedmiot ten może długą wywołać dyskusyę, bo się sami na nią gotują, pragną więc w ten sposób rzecz całą narazić na zwłokę, która dla całego dzieła ugody jest zgubną.

W sejmie węgierskim toczy się ciągle dyskusya nad taryfą celną, a końca jej przewidzieć niemożna. Zapisanych jest jeszcze do głosu 36 mowców.

Parlament niemiecki zebrał się zaraz po wysłuchaniu mowy tronowej, a wczoraj miał przystąpić do wyboru swego prezesa.

Mowa tronowa niemiecka odznacza się niezwykłą suchością a jedyny jej ustęp o zewnętrznej polityce, tyczący się Rosyi, wskazuje zupełną zgodność Niemiec z planami rosyjskiemi. Drugi ważny ustęp zapowiada znany już projekt ustanowienia zastępców kanclerza.

Najzupełniejsza panuje w tej chwili wątpliwość, czy wojska rosyjskie zajęły już Carogród. Z Londynu telegrafują do *Pol. Corr.*, że odnośna pogłoska bynajmniej nie polega na urzędowem doniesieniu odebranem przez rząd angielski i zawdzięcza swoje powstanie wiadomości, iż oddziały rosyjskie w skutku warunków rozejmu, postępują w różnych stronach w kierunku na Konstantynopol. To ostatnie doniesienie ma być autentycznem i miało być rozgłoszonem przez ministrów na balu danym dla arcyks. Rudolfa przez posła niemieckiego w Londynie hr. Münstera, a nie jak mylnie doniosła była ta sama *Pol. Corr.*, przez hr. Derby. A zatem, jeżeli Rosyanie jeszcze nie weszli do Carogrodu, to zbliżają się do niego. Czy zatrzyma ich jaki ważny wzgląd, czy też nic ich od ziszczenia wypieszczonej przez wieki myśli nie odwiedzie — wiedzieć nie można.

Wielkie i coraz większe wątpliwości powstają co do konferencyi. Powyżej umieszczona telegraficzna treść artykułu *Agence russe* wskazuje, że nietylko co do miejsca jej zebrania Rosya różne podnosi zastrzeżenia. Niewiadomo jeszcze dokładnie, czy Rosya formalnie i stanowczo przyjęła zaproszenie na konferencyę; dotąd bowiem tylko w zasadzie zgodziła się na nią. *Nord* twierdzi, że konferencya dopiero wtedy zebrać się będzie mogła, kiedy formalny traktat zawartym zostanie między Rosyą a Turcyą. Nareszcie Rosya nie chce na to zezwolić, aby traktat paryski był podstawą rozpraw konferencyi; jak wiadomo zaś, zaproszenie hr. Andrassego wzięto za punkt dla wyjścia zmian, które mają być zaprowadzone w tym traktacie. Słowem, sprawa konferencyi weszła w chaotyczną fazę, która także co do ogólnego położenia zdaje się do szczytu dochodzić. Wiedeńskie dzienniki, między niemi *Presse*, powątpiewają już, czy konferencya się zbierze.

W Londynie rozprawy nad kredytami dobiegają nareszcie do kresu i nabierają coraz większej ważności i doniosłości w skutku rozwijających się jednocześnie wypadków. Ministeryum i polityka lorda Beaconsfielda, zdają się mieć zapewnioną znaczną większość, którą może w części zawdzięczać będą, postawie przyjętej przez Rosyę, sprzeczności między jej słowami a czynami i tej tajemnicy, którą otacza swoje działanie, tak, że w epoce telegrafów i jawności dotąd świat nie zna dokładnie warunków rozejmu i nie wie, nietylko, czy Rosyanie mają lub nie mają zająć Konstantynopola, ale nie wie nawet, czy już weszli lub nie weszli do tej stolicy.

Senat rumuński miał się 6go b. m. zebrać, aby spisać protest przeciw odstąpieniu Bessarabii. Jeżeli Rumunia zajmie wobec Rosyi stanowcze i odporne w tej sprawie stanowisko, będzie to także ważną oznaką ogólnego położenia; nie podobna bowiem przypuścić, aby chciała i mogła to czynić na własną rękę i aby nie była przez kogoś do tego zachęconą; najmniej zaś wydaje nam się wiarogodnem przypuszczenie, iż rachuje na opiekę Anglii, i to nie tylko Anglii urzędowej, ale opozycyi i p. Gladstona.

W skutku oświadczenia Anglii i Austryi, że wezmą w opiekę interesa greckie na konferencyi, rząd grecki miał postanowić zaniechanie kroków wojennych przeciw Porcie. Poseł turecki w Atenach Fotidias bej, odłożył swój wyjazd z tej stolicy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 8 lutego *(prыw.)* Według depesz prywatnych chwila śmierci Ojca Śgo niezawodnie przypadła o godzinie 5 minut 47 po południu. Przed zgonem rzekł Papież do kardynałów: „Robiłem wszystko, co było można dla Kościoła i tej świętej Stolicy. Bóg, który widzi serca, wie, czy mówię prawdę. Polecam Ci Boże Kościół“. O godz. 5 minut 47 wyszedł kardynał Manning z pokojów papieskich i rzekł do kardynałów: „Eminencye, przerwijcie modlitwę i zaśpiewajcie *De profundis*. Papież w tej chwili zgasł“.

Wiedeń 7 lutego wieczór. *(pryw.)* Doniesienie dzienników angielskich, iż Rosyanie weszli już do Konstantynopola, są przedwczesne. Rząd niema o tem żadnej wiadomości. Według najświeższych doniesień, Rosyanie przebywają o cztery dni marszu od Konstantynopola. Odpowiedź rosyjska tycząca się konferencyj, nadejdzie tu w sobotę. Miejscem prawdopodobnem zebrania jest Lausanne. Austrya nie stawia żadnych przeciw temu przeszkód.

Wiedeń 7 lutego wieczór *(pryw.)*. Wbrew pogłoskom, że Turcya nie będzie zaproszoną na konferencye, mogę zapewnić, że będzie zaproszoną tak jak inne mocarstwa podpisane na traktacie paryskim, skoro tylko stanowczo oznaczonem będzie miejsce i czas otwarcia konferencyi.

Wiedeń 8 lutego *(pryw.)* O posuwaniu się albo wejściu do Konstantynopola Rosyan rozmaite krążą niepewności pomimo zaprzeczeń. *N. fr. Presse* naznacza sytuacyę, że Europa obawia się zamachu Rosyi na Konstantynopol. *Presse* mówi, że Rosyanie mogą lada dzień za pozwoleniem Porty wkroczyć do Konstantynopola, a może jeszcze Sułtan odprawi przegląd przyjacielskich wojsk rosyjskich. Wśród takich okoliczności nadzieje konferencyi są słabe.

Paryż 8 lutego. W Izbie deputowanych przedłożył wczoraj minister skarbu projekt ustawy względem utworzenia renty umarzalnej i otwarcia kredytu 331 milionów na wykupno kolei żelaznych. W senacie wybór nowy senatora dożywotniego nie przyniósł ostatecznego rezultatu.

Rzym 7 lutego w nocy. Nikt nie ma już przystępu do Watykanu; przystęp dozwolony jest tylko gwardyi szlacheckiej papieskiej, która trzyma straż u zwłok. Kardynał Simeoni zawiesił dziennik *Osservatore Romano* do jutra rana. Miasto jest spokojne. Władze przedsięwzięły wszelkie środki.

Londyn 7 lutego. Bal dany wczoraj przez posła niemieckiego hr. Münstera na uczczenie następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa wypadł bardzo świetnie. Obecnymi byli książe i księżna Wallii, książe i księżna Schleswig-Holstein, książe Teck, ciało dyplomatyczne i wybór arystokracyi. Następca tronu Rudolf otworzył bal z księżną Wallii. Wczoraj Arcyksiążę przyjął adres lojalności przebywających w Londynie Węgrów.

Londyn 7 lutego. *Times* rozwodzi się nad mową tronową niemiecką, podnosząc, że mowa ta okazuje w obec kwestyi wschodniej silne postanowienie monarchy, którego potężny wpływ na każdy spór europejski jest silniejszym jeszcze od rosyjskiego i w obecnych naradach może rzucić na szalę ważących się kwestyj bardzo znaczącą, jeśli nie decydującą wagę. Z tego względu z zadowoleniem zauważyć można, że Cesarz żadnej skrajnej nie popiera dążności. Ponieważ cesarz zapewne lepsze ma środki, niż ktokolwiek w Europie, do znania ostatecznego charakteru programu pokojowego rosyjskiego i ocenienia, o ile państwa europejskie zgodzić się na niego mogą, zapewnienia jego pokojowe mają przeto znaczenie, na które się spuścić można. Gdyby Rosya miała dążyć do zajęcia w wschodniej Europie stanowiska, któreby interesa Austryi i Niemiec narażać miały, wystarczy jedno słowo Cesarza do narzucenia Rosyi umiarkowania. *Morning Post* donosi, że część liberalnych deputowanych zamierza opuścić Hartingtona i starać się o to, ażeby wniosek Forstera nie został poddanym do głosowania. Korespondent *Daily News* w Adryanopolu rozmawiał w dniu 28 stycznia z Serverem baszą, przyczem ten ostatni oświadczył, że Turcya przez obietnice angielskie uwiedzioną i do kontynuowania boju zachęconą została, mianowicie mieli Beaconsfield i Layard utrzymywać Portę w tem zawodnem mniemaniu. On (Serwer basza) ogłosi odnośne dokumenta. W końcu oświadczył Serwer basza, że teraz przyjmuje politykę i alians rosyjski. — Wiadomość o mianowaniu Jakóba Lowthera jeneralnym sekretarzem Irlandyi, urzędownie odwołaną została.

Londyn 7 lutego. W Izbie niższej odczytał Northcote właśnie telegram Gorczakowa do Szuwałowa, który mówi, że komendanci rosyjscy wszędzie otrzymali rozkaz zawieszenia kroków wojennych, i że w Anglii krążące pogłoski o posuwaniu się wojsk rosyjskich, zupełnie są bezzasadne. Wielkie wzburzenie panuje w Izbie i poza Izbą.

Londyn 8 lutego. W Izbie wyższej wczoraj wieczór odczytał lord Derby telegramy Layarda, według których Turcy zmuszeni są opuścić Seliuri (port morza Marmora). Rosyanie posuwali się i obsadzili Czataldżę. Gabinet rosyjski obstawał przy zniesieniu linij Czekmedżie, jako warunku rozejmu, przez co Konstantynopol znalazłby się bez żadnej obrony. W dalszym ciągu posiedzenia odczytał Derby znaną już depeszę Gorczakowa do Szuwałowa, dodając, że udzielenie tej depeszy zmienia niewątpliwie znacznie położenie, jakie zdawało się wykazywać się z dawniejszych depesz. *Morning Post* obstaje przy swojem doniesieniu, iż Rosyanie zajmują Konstantynopol.

Londyn 8 lutego. Wczoraj wieczór w Izbie niższej przy zamknięciu obrad Northcote odczytał pismo lorda Beaconsfielda, oświadczające, że doniesienie *Daily News*, jakoby Beaconsfield zachęcał Turcyę do oporu, są haniebnem zmyśleniem. Northcote nadmienił ze względu na Layarda, że pod jego nieobecność nie może odpowiadać, musi jednak ostrzedz, aby nie podejrzywano wiernego sługi państwa. Podczas głosowania nad wnioskiem względem ukonstytuowania się Izby w komitet, wielka liczba liberalnych deputowanych wstrzymała się od głosowania. Beaconsfield wracając, żegnany był po drodze owacyami, a w mieszkaniu Gladstona i w biórze dziennika *Daily News* tłum zgromadzony wytłukł okna.

Londyn 8 lutego. W Izbie niższej po nadzwyczaj żywej dyskusyi uchwalono bez głosowania po cofnięciu poprawki Forstera, gdy Northcote przyrzekł, że skoro Izba ukonstytuje się jako komitet, dalsze rozprawy nad kredytem podjąć w piątek, Izba uchwaliła 295 głosami przeciw 96 zamienić się w komitet. Northcote odpowiedział na zapytanie względem gromadzenia się wojsk rosyjskich w Besarabii, iż rządowi nie wiadomo o tem. Anglia przyjęła propozycyę austryacką względem konferencyi.

Petersburg 8 lutego. Doniesienie urzędowe. Jenerał Zimmermann telegrafuje z Bazardżyku d. 5 b. m.: Dnia 3 lutego obsadził jen.-adjutant Mansey Kustendże i Prawadi; cztery mosty kolei żelaznej w Prawadach i Wenczanach były wysadzone w powietrze, linie telegraficzne i szyny kolejowe dwóch stacyj zniszczone. Nieprzyjaciel uszedł, przyczem przeszło 40 Turków dostało się w niewolę. Tureckie składy zboża w Prawadi zgorzały. W nocy z 3go na 4ty otrzymał Zimmermann telegram W. księcia względem rozejmu, poczem kroki nieprzyjacielskie zaniechane zostały. Z Adryanopola d. 3 b. m. urzędownie donoszą: Stosownie do warunków pokoju, Turcya zwija blokadę, tak iż wolność handlowa wchodzi w życie; w razie, jeśli stan lodów pozwoli, opuszczą Turcy Sulinę, Ruszczuk, Silistryę, Widdyń. Rosyanie uchylą zamknięcie Dunaju, tak, aby żegluga na Dunaju była wolną. Następujące wybrzeża pozostawione będą Rosyanom: od grancy rosyjskiej włącznie do Bartaszyka, przyczem Rosyanie tylko Burgas i Midię zajmować będą; nad morzem Marmora, od Bujuk Czekmedżie do Szarkiej włącznie; na Archipelagu od Urszy do Kapri.

Bukareszt 8 lutego. Senat i Izba deputowanych obradowały wczoraj publicznie nad interpelacyą względem Besarabii. Kogolniczeano i Bratiano złożyli oświadczenia potwierdzające przedstawienia Rosyi, tyczące się odstąpienia rumuńskiej Besarabii; poczem Izby jednogłośnie uchwaliły motywa przeciw temu żądaniu.

Kursa. Wiedeń 8go lutego godz. 2 m. 30 po poł. **Renta papierowa** 64 55.— **Renta srebrna** 67 60. — **Renta złota** 75·65 — **Losy z r. 1860** 112·50 — **Akcye Banku Narodowego** 811·— — **Akcye kredytowe** 228·75. — **Londyn** 118 35 — **Srebro** 103.75. — **Napoleony** 9·45 — **Lombardy** 77 50 — **Losy z roku 1864** 138 75. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 246 30. — **Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej** 122 50. — **Akcye kolei węg. półn. wschod.** 114·—.— **Anglo-Bank** 102·25. **Obligacye indemn. galic.** 86 40. — **Losy prem. węgierskie** 78·60 — **Akcye kolei Koszycko-Bog.** 107·— — **Akcye kolei półn. zach. austr.** 110 50 **6% Listy zast. hipoteczne** 89 —. — **Marki** 58 30 **Ruble** 129 12 — **6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem.** 87.25

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 19 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany:
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczk*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany: pośpieszny
Lwów odjazd: 3 rano 4.45 wiecz. 4.40 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.13 pop. 5.15 rano 7.38 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.5 po po
Kraków przyjazd: 6.40 po po

Z Niepołomic: do *Wieliczk.* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o g. 3 m. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o g. 4 m. 4 po południu.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Wiedeń odjazd: 8 ra. 10.45 r. 5 wiecz. 8.30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·31 wi. 8.30 wi. 10.52 p. p. 9.44 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po po. i o g. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osob. 6.7 wiecz. mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 8 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	127 50	129 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . . „ 100 „	58 —	59 30
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 53	5 73
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 53	5 73
Napoleondor „ . „ 1 „	9 43	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 84
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 —	105 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 —	104 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 70	87 70
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem } we Lwowie (za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem	84 25	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 10	90 70
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 50	98 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 75	86 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	242 50	247 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	120 —	124 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80	100 —

(Oprócz bieżąc. kuponu, obliczającego się każdoraz. w miarę terminu płatn.) (rub. i kop.)

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	21 25	23 50
Wiedeń 7 Lutego.		
5% zjedn. dług państw. bank	64 60	64 75
5 „ „ „ „ srebr	67 70	67 90
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 25	104 50
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	78 75	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 50	87 —
„ „ „ bukowińsk.	82 60	83 10
„ „ „ siedmiogr.	77 —	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 25	100 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 55	98 70
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	93 75	94 25
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	104 70	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 80	90 10
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	302 —	304 —
„ „ „ 1854	108 75	109 25
„ „ „ 1860	112 50	113 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	121 25	121 75
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	139 50
„ prem. pożyczki węg.	78 25	78 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	162 —	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 50
„ księcia Salm	38 25	38 50
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	29 —	29 50
„ hr. St. Genois	29 —	30 —
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	25 50	26 —
„ hr. Waldstein	23 —	24 —
„ hr. Keglevich	13 25	13 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 50	14 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	808 —	810 —
Zakładu kredytowego	228 75	229 —
Żeglugi parow. na Dunaju	378 —	380 —
Kolei północ. Ferdynanda	1980	1985
„ rządowej fr. a.	262 —	263 —
„ zachod. c. Elżbiety	165 50	166 —
„ Południowej	78 25	78 75
„ Galicyjskiej	246 —	246 50
„ Czerniowieckiej	122 25	122 75
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	114 —	114 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	117 50	118 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	117 —	117 50
„ Koszycko-Bogumił.	107 —	107 50
„ Siedmiogrodzkiej	107 50	108 —
„ Cisańskiej	174 —	175 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	110 25	110 75
„ Franciszka Józefa	132 —	132 50
Banku anglo-austryackiego	102 50	103 —
Zakładu kredytowego węg.	218 25	218 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	93 50	99 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	73 25	73 50
„ państwowej 500 fr.	154 50	155 —
Emisya z r. 1867	147 50	149 —
„ południowej 500 fr.	112 25	112 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 75	105 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	88 —	89 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II.	99 10	99 30
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 75	78 25
Emisya z r. 1867	78 —	78 30
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	66 90	67 30
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 —	78 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 59	5 61
„ dukat na wagę	5 60	5 61

	płacą	żądają
Napoleondory	09 44	09 45
Suweryny angielskie	11 85	11 90
Imperyały rosyjskie	09 71	09 73
Srebro	103 70	103 90
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 25	58 35
Rubel pap.	1 29	1 29
Lwów 7 lutego.		
Dukat holenderski	5 47	5 56
„ cesarski	5 50	5 58
Półimperyał rosyjski	9 58	9 78
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 28	1 31
Marki (100)	58 —	58 75
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ „ 4	78 50	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 50	90 30
Obligi indemn. bez kupon.	86 20	87 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 25	248 25
„ „ Lwow.-Czern.	121 —	123 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 6 lut.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	99 50	— —
„ „ 2ej seryi	99 50	— —
„ „ kupon	048 6/8	— —
„ „ nowe	97 —	97 30
„ „ kupon	061½	— —
„ likwidacyjne	85 45	85 75
„ kupon	078 2/3	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	250 —	— —
„ „ „ 1866 r.	248 —	— —

OGŁOSZENIE

Nr. 11. (239-3-3)

Kuratorya fundacyi hr. Skarbka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza** przy Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu z roczną pensyą 1000 złr., wolnem pomieszkaniem i opałem. Kompetenci wnieść mają swe podania **najdalej do 1 marca 1878 r.** do Administracyi fundacyi hr. Skarbka we Lwowie i wykazać się dyplomem doktora medycyny i chirurgii. Pożądanem by było udowodnienie szpitalnej praktyki, mianowicie na oddziale chirurgicznym i ócz.

Lwów dnia 25 lutego 1878 r.

Wskutek licznych mnie dochodzących zapytywań, mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność miasta Tarnowa i okolicy, że ukończywszy swą czynność przy budowie kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, zamieszkuję obecnie stale w Tarnowie i podejmuję się prowadzenia budowy wszelkich budynków mieszkalnych, fabrycznych i gospodarczych, sporządzania planów, przeprowadzenia niwelacyj, pomiarów lasowych i gruntowych, jak wogóle wszelkich robót wchodzących w zakres budownictwa, architektury i inżynieryi. (60-6-6)

Karol Polityński
c. k. Inżynier, b. Budowniczy miasta Tarnowa.

!! Dla cierpiących na piersi !!

Od 30 lat ulubiony i wedle lekarskiéj opinii wielokrotnie wypróbowany

Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende.
Wir verwahren uns gegen alle Falsificate u. bitten nebige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen.
Preis pr. Flasche 88 kr.
Weniger als 2 Flaschen werden nicht versandt.

ziołowy sok styryjski jest zawsze świeży do nabycia. **Cena flaszki 88 c.**

!! Przeciw cierpieniom nerwowym lub osłabieniu !!

J. Engelhofera esencya na mięśnie i nerwy z aromatycznych ziół alpejskich.

Bez zaprzeczenia wyborny środek przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy i stawów, zawrotowi, bólom krzyża, osłabieniu nerwów i ciała, szczególniéj jednak przeciw **osłabieniu części płciowych** i powstającym ztąd innym **chorobom**. **Cena flaszki 1 złr.**

!! Przeciw suchotom płuc i astmie !!

polecić należy usilnie rozlicznemi świadectwami jako wyborny chwalony

Purgleitner's Kalksyrup.

syrup wapienny z podfosforanu wapna. Szczególniej godnym polecenia **jest dla słabowitych lub angielską chorobą dotkniętych dzieci,** gdyż **wzmacnia kości.** **Cena flaszki 1 złr.**

! Dla cierpiących na zęby !

Stomatikon, woda do ust

Dra Brunn dentysty w Wiedniu.

Jako wyborna wypróbowana woda do ust dla zachowania i wzmocnienia dziąseł; przeciw cuchnącemu oddechowi i pokazującemu się pruchnieniu. (28-7-12) **Cena flaszki 88 cnt.**

Dr. Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholziana)

Likier żołądkowy Dra Krombholtza.

Likier ten wyrabiany z silnych ziół alpejskich, doskonale działa na przyrządy trawienia i nadaje się szczególniej na polowaniu, na wycieczkach w góry i podróży, gdyż rozgrzewając żołądek wywiera bardzo dobroczynny wpływ na zdrowie. **Cena flaszki 52 cnt.**

Składy utrzymują: w KRAKOWIE pp. **J. Trauczyński, Konst. Wiszniewski, W. Redyk** apt., **J. Jahn i W. Fenz**; w BIAŁY J. Knaus; w BOCHNI P. Niedzielski; w BUCZACZU D. Neumann; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt.; w KOŁOMYI Stenzl apt.; w KOMARNIE A. Emperls spadk. apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Piepes, J. Beiser, P. Mikolasch, W. Marszałkiewicz apt.; w RADYMNIE M. Śmichowski apt.; w RZESZOWIE J. Schaitter; w STANISŁAWOWIE Fer. Stecher apt.; w SADAGÓRZE D. Rabinowicz apt; w STRYJU J. Sielecki, J. Zgórski apt.; w TARNOPOLU W. Stachiewicz; w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski; w TŁUMACZU Seidemann & Krauthammer; w ZALESZCZYKACH Kodrębskiego spadkob.

Świeży transport



Herbaty karawanowej

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu niskiego kursu rubli, są teraz wszystkie gatunki herbaty znacznie tańsze.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(226-4-) **H. Fritsch** w Krakowie.

Tran rybi biały

prawdziwy **z Bergen** z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (166-18-)

Konstanty Wiszniewski.

Kucharz

uzdolniony, kawaler w średnim wieku, znający się na masarstwie; poszukuje posady zaraz lub od 15 lutego w prywatnym domu. Na żądanie może przesłać świadectwa swoje pod adresem *S. Michalski,* ulica Mikołajska L. 437, dom Wgo *Komara* na dole. (346-2-4)

Mieszkanie kawalerskie

składające się z 2 pokoików, jest każdego czasu do najęcia przy ulicy Garbarskiej pod L. 71. Bliższa wiadomość na miejscu. (338-3-3)

Dobra ziemskie

obejmujące około 346 morgów, mianowicie 298 morgów roli, 19 morgów łąk, 11 morgów pastwisk, tudzież 18 morgów lasu, położone przy głównej szosie o milę od Krakowa,

są do wydzierżawienia

pod przystępnemi warunkami. — Bliższych szczegółów udzieli biuro adwokata Dra Arnolda Rapoporta w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 350. (365-2-3)

DRZEWO

belki i inny materyał rżnięty, do budowli potrzebny, z własnych lasów pochodzący, w stosownej porze ścięty, polecam Szanownej Publiczności po najumiarkowańszej cenie. (144-8-10)

S. Sare,
utrzymujący skład drzewa na placu pod Zamkiem.

Woda gorzka Franciszka Józefa

najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich

odróżnia się w swojej skuteczności przeto korzystnie od innych znanych wód gorzkich, że w małej ilości już działa a przy dłuższem używaniu nie pociąga za sobą żadnych przykrych następstw.

Wiedeń 22 kwietnia 1877 r. **Prof. Dr. Maks. Leidesdorf.**

Woda gorzka Franciszka Józefa odznacza się przed wszystkiemi budziśkiemi wodami gorzkiemi miłym smakiem i wybornym skutkiem przeciw niestrawności żołądka i kiszek, ciągłemu zatkaniu, przeciw zgęszczeniu krwi i nabiegowi krwi do szlachetnych organów ciała, hemoroidom, brakowi apetytu itd.

Dyrekcya ogólnego szpitala w Budzinie 25 sierpnia 1877 r.

Woda gorzka Franciszka Józefa nie sprawia żadnej szkody nawet przy dłuższem używaniu.

Wiedeń 10 sierpnia 1877 r. **Nadworny radca Prof. Dr. v. Bamberger.**

Skutek jest bez wyjątku szybki, pewny i bez boleści. **Tajny radca**

Prof. Dr. Scanzoni baron von Lichtenfels

Würzburg, 26 lipca 1877 r.

Do nabycia w **Krakowie** u **J. Wentzla** i we wszystkich handlach wód mineralnych. Broszury o tych zdrojach i t. d. darmo przez dyrekcyę rozsyłkową w Budapeszcie. Zwykła dawka pół szklanki od wina. (2575-9-10)



ZAŁOŻONE 1863 — **Tylko u Ed. Witte w Wiedniu!** — ZAŁOŻONE 1863

I. verl. Kärntnerstrasse Nr. 59.

Komiczne

figury kotylionowe i ordery

tudzież wszelkie

przybory balowe, ozdoby, wachlarze i t. d

Figury kotylionowe.

Bez pomocy nauczyciela tańców może *każdy* najpiękniejsze i najgustowniejsze figury kotylionowe urządzać. Figury maskowe złr. 1·50, 2·50, fig. Fortuny złr. 2·50, 3, 3·50, fig. zwierciadl. i cygarn. złr. 3·50, fig. kul ze śniegu (12 o.) złr. 2·20, fig. symbol. złr. 2, fig. żokejskie b. gust. złr. 3·60, fig. tombolowe złr. 1·50, 2·50—8, fig. rękawiczk. złr. 1, fig. tarczowe złr. 1·25, fig. familijne (12 o.) złr. 4·25, fig. humoryst. złr. 2·50, 3·50, fig. krajów 75 c., fig. rybackie złr. 3, fig. tutkowe złr. 1·80, 2·50, fig. medalion. pięk. złr. 4·50, fig. ryb i raków złr. 2·50. fig. kieliszk. do wina złr. 2·50, fig. pawiów, nowe złr. 5, fig. małgorzatek złr. 2. Prócz tego jeszcze *wiele innych figur* aż do *15* złr.

Ordery kotylionowe.

w sortymentach po *50* sztuk. Do *każdego* sortymentu dodaje się *piękne krepinami świecące ordery.* 1 sortyment z 50 sztukami

Nr.	0	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
złr.	1,	1·50,	2,	2·50,	3,	4,	5,	6·50,	7·50

Kotylionowe cukierki strzelające.

12 sztuk pięknie zapakowanych z *czapkami maskowemi* c. 75, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, z głowami zwierząt złr. 1·50, 2, 2·50, z cał. kostiumami mask. złr. 6, 9, 12.

Kotylionowe bukieciki

zamiast świeżych kwiatów, 50 sztuk złr. 4·50, 5, złr. 6, 7·50, 10, 12·50.

Cała żartobliwa loteryjka

25 sztuk złr. 4, z pysznemi kawałkami złr. 5, 6, 7, 8.

Bukiety balowe

ślicznie perfumowane, zarazem także gustowny *wachlarz,* sztuka złr. 1, 1·50, 3.

Ozdoby balowe i teatralne.

1 garnitur c. 50, 80, złr. 1·50, 2, 3.

MASKI

dla dzieci, dam i mężczyzn szt. c. 8, 10, 15, 25, 30, 40, 50. *Maski charakterystyczne* np. Napoleon, Bismark, cesarz Wilhelm, papież Pius IX. itd. sztuka c. 50, 75, złr. 1, 1·50, 2. *Maski aksamitne* szt. c. 15, c. 20, 30, 50, *maski zwierząt* szt. c. 40, 50, 75, złr. 1, *kwartety zwierząt* złr. 4, 5, 7·50, z olbrzymiemi łbami złr. 12·50 do 15, *nosy* szt. c. 8, 10, 15, 20, 40, 50, *czapki błazeńskie* 50 sztuk złr. 6, 8, 10, 12, 15, 20, *odznaki błazeńskie* 50 sztuk sortowan. złr. 4, 6, 8, złr. 10, 12·50. (103-4-7)

Tylko u ED. WITTE!

w Wiedniu, Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 59, Ecke der Giselastrasse.

Adres telegramowy: WITTE, WIEN.

Rozsyłka za zaliczką. Towarzystwa i odprzedający otrzymają zniżkę.

Zwraca się uwagę!

Znacznemi kosztami udało mi się nabyć wielki nakład kopij dwóch z powodu nadzwyczajnie pysznego wykonania w druku olejnym rzeczywiście słynnych arcydzieł:

1. Ucieczka
2. Uwięzienie } **odpowiednie obrazy,** format 56×45.

i jedynie tym sposobem mogę je za tanią cenę oddać. Pomijam umyślnie wszelkie dalsze polecenie, gdyż staranne wykonanie samo za sobą przemawia. W moim lokalu wystawionych jest kilka sztuk do obejrzenia.

Te dwa arcydzieła, pysznie w druku olejnym wykonane, dostarczam także na żądanie zaraz gotowe do zawieszenia w 12 cmt. **szerokich wspaniałych ramach złoconych** i rozsyłam tę piękną ozdobę **każdego salonu** o ile zapas starczy, po następnych cenach:

„**Ucieczka**" za nadesłaniem złr. 1·50. Tożsamo w 12 cmt. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski,** cała wielkość 70/60 cmt. za złr. 3·75.

„**Uwięzienie**" za nadesłaniem złr. 1·50. Tożsamo w 12 ctm. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski** złr. 3·75. (250-3-3)

Oba obrazy razem bez ram złr. 2·40, z ramami złr. 6·80.

Należytość najlepiej posłać przekazem pocztowym.

Wartość tych dwóch obrazów pięćkrotna.

Adres: **Gemälde-Ausverkauf** bei

Ed. Witte, Wien, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 59.

Tylko za **50 ct.** jako cenę **oryginalnego losu** można wygrać **1000** dukatów w złocie.

Ta przez **magistrat** miasta **Wiednia** na korzyść **funduszu ubogich** urządzona loterya zawiera wygrane 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie, 100, 100, 100, 100 złr. w srebrze.

3 losy gminy m. Wiednia, których główna wygrana

200,000 złr.

wynosi i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych w złocie i srebrze, razem

3000 wygranych wartości **60,000 złr.**

Ciągnienie odbędzie się pod dozorem magistratu 5 marca 1878 r.

Przy zamiejscowych zamówieniach uprasza się o opłatne nadesłanie kwoty i dołączenie 30 cnt. za opłatne przysłanie losów i w swoim czasie wykazu wygranych. (2-8-10)

Wechselstube der UNION-BANK, Wien, Graben 13.

Powyższe losy są także do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Sp.**

VAN HOUTENA czyste kakao,

rozpuszczalny proszek.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szanownych kupujących, jak oceniają nasz wyrób „van Houtena czyste kakao" uznani jako **rzetelni, zdolni i uczciwi** chemicy i rzeczoznawcy:

1. Opinia pana **Dr. F. L. Sonnenscheina** w Berlinie, profesora chemii przy król. Uniwersytecie i zaprzysiężonego rzeczoznawcy przy król. sądach:

Wyrabiany przez C. J. van Houten & Zoon w Weesp van Houtena czyste kakao „rozpuszczalny proszek" jest z samych tylko ziarek kakaowych produkowany niefałszowany preparat, który wcale żadnych zdrowiu szkodliwych **pierwiastków nie zawiera.**

Berlin, 21 stycznia 1878 r.

2. Opinia p. **Dr. Ziureka** w Berlinie, przewodniczącego chemicznego zakładu i zaprzysiężonego rzeczoznawcy:

Kakao C. J. van Houten & Soon w Wesp w Holandyi jest zupełnie niefałszowanym i wolnym od wszelkich zdrowiu szkodliwych pierwiastków.

Berlin, 25 stycznia 1878 r.

3. Opinia panów **Dr. B. Frühlinga** i **Dr. Juliusza Schulza** w **Brunszwiku,** sądownie zaprzysiężonych chemików handlowych:

Uważamy, że wyrabiany przez C. J. van Houten & Zoon w Weesp czysty rozpuszczalny proszek kakaowy jest zarówno pożywnym, jak smacznym i niefałszowanym preparatem, bez wszelkiego domieszania szkodliwych zdrowiu cząstek.

Brunszwik, 30 stycznia 1878 r.

4. Opinia pana **Dr. W. Mayera młodszego w Szczecinie,** zaprzysiężonego chemika:

W tem van Houtena kakao nie było śladu jakiejkolwiek zdrowiu szkodliwej przymieszki.

Szczecin, 17 stycznia 1878 r.

Jeżeli **kompetentni, sumienni słynni ludzie** powyżej wymienione korzystne zdania o naszym wyrobie **„VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO"** objawiają, to uważamy za stosowne, nie dodawać z naszej strony żadnego więcej polecenia. (319)

Weesp w Holandyi, 4 lutego 1878 r.

C. J. van Houten & Zoon.

SKLEP

ze stancyą i piwnicami od ulicy Siennej i **dwa mieszkania** do wynajęcia w „Szarej kamienicy". Wiadomość w kantorze Stanisława Feintucha w tym samym domu. (366-2-3)

WIEŚ

milę od kolei i **Nowego Sącza** odległa, mająca **190** morgów przeszłego gruntu i łąk, jest z inwentarzem lub bez tegoż do wydzierżawienia każdego czasu. — Wiadomość u właściciela HOTELU NARODOWEGO w Krakowie. (337-2-3)

---

2 centy od metra 2

Plisowanie falban na maszynie przyjmuje się w Składzie maszyn do szycia przy placu Franciszkańskim obok Magistratu.

Maszyny do plisowania od złr. 50
Maszyny do szycia od . . . złr. 20

Kraków w lutym 1878 r.

(369-2-4) **F. Gumplowicz.**

Wdowiec, właściciel domu — szuka towarzyszki życia, panny lub wdowy. Życzeniem jest, aby ta osoba posiadała ośm tysięcy reńskich. Zamian fotografii nastąpić może u pana *J. Dumaire,* nauczyciela języka francuskiego, przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 67. (341-2-3)

Dwóch porządnych i trzeźwych zecerów

znajdzie miejsce w drukarni *T. Zalewskiego* w Gliwicach, w G. Szl. (344-2-3)

Chmielowe wysadki

(SZCZEPKI, KORZONKI).

Rozsyłka wysadków chmielowych, za które **mnie samemu przyznano odznaczenie na międzynarodowej wystawie chmielu w Norymberdze w r. 1877,** z najlepszych zateckich ogrodów miejskich, rozpoczyna się z dniem 20 kwietnia, polecam je zatem wszystkim interesowanym. Na żądanie przesyłam producentom moją broszurę o uprawie wedle zateckiego sposobu.

Bardzo dobre polecenia ze wszystkich stron stałego lądu. (252-4-10)

P. S. Mikucki w Krakowie, Rynek l. 28 przyjmuje zarówno jak ja zamówienia i udziela chętnie objaśnień.

Henryk Melzer,
ajent dla zateckiego chmielu i wysadków
w Zateczu (Saaz) w Czechach.

Kucharz

zarazem cukiernik, poszukuje umieszczenia.— Łaskawe oferty pod lit. **P. M.** poste restante **Kraków.** (342-2-3)

---

75 **75 Aufl.** 75

über 250,000 Exemplare wurden bereits von dem Buche:

Dr. Retau,

Die Selbstbewahrung

(Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.) abgesetzt, und dies beweist wohl zur Genüge den grossen Werth desselben für **Kranke und geschwächte Männer.** Versäume daher Niemand, der an den **qualvollen Folgen der Selbstbefleckung** (Onanie) **und Ausschweifungen** leidet, dieses Werk zu lesen. **Zu beziehen durch jede Buchhandlung, auch von G. Poenicke's Schulbuchhandlung in Leipzig gegen Einsendung des Betrages.** In **Krakau** vorräthig in der Buchhdlg. von **J. M. Himmelblau.** (4-5-10)

Auflagen verkauft. — Auflagen verkauft.

Do sprzedania z wolnej ręki

bez pośrednictwa osób trzecich,

Kamienica piętrowa

przy ulicy Batorego pod Nr. 159. Wiadomość u właścicielki. (336-3-3)

Cyrk T. Sidolego

(76)

W sobotę 9 lutego 1878 r. o godzinie 7éj wieczorem

Jubileuszowa uroczystość z powodu 50 tutaj danego przedstawienia

Po raz szósty i ostatni

KOPCIUSZEK

(à la Renz.)

Wielka fantastyczna czarująca pantomima według baśni tejsamej nazwy Peraulta dla Cyrku opracowana. Przedstawiona przez 90 dzieci w wieku lat 9 do 12. Szczególniej uwagi godnym jest odjazd Kopciuszka na uroczystość w eleganckim galowym powozie, zaprzężonym przez cztery korsykańskie pony — następnie przemiana ujeżdżalni na wspaniałą salę, w której ukazują się znakomici goście wszystkich części świata.

Ośmielam się, czyniąc wszystko co możebne, ażeby uzyskać uznanie P. T. Publiczności, zwrócić Jej uwagę na tę pantomimę i prosić o liczne zwiedzanie cyrku.

Z poważaniem
Teodor Sidoli, Dyrektor.

Bliższe szczegóły w plakatach.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE I OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie,* w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(96-29)

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
Tuchlauben Nr. 9.

(52-4-)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*